Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 160 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 15 lipca 1939 r. | Rok XXXIII.

Wojna - „wojnie nerwów“

Nasz współpracownik polityczny Przemysław Marianski nadesłał nam ostatnio artykuł, w którym występuje on w bardzo ostrych słowach przeciw pobłażliwości polskiej w Gdańsku i żąda, aby Rzeczypospolita zastosowała radykalne środki w stosunku do hitlerowskich mącicieli pokoju w Wolnym Mieście. Nie mogąc ze względów zrozumiałych zamieścić tego artykułu, mimo że merytorycznie godzimy się z Szan. Autorem, podajemy poniżej część jego wywodów, w której występuje on przeciw nazywaniu tego, co się obecnie dzieje w Gdańsku „wojną nerwów“.

*

Ktoś wymyślił nowe pojęcie wojskowe, powiada p. Mariański, któremu na imię: wojna nerwów.

Ta mądrość wojskowa, która wynalazła wojnę nerwów, musi być bardzo świeżej daty. W każdym razie historia wojskowości polskiej wojny nerwów nie zna. Prawdą jest, że w Trzeciej Rzeszy politykę uprawiają ludzie, którzy są z nerwami nie w porządku, prawdą też jest, że naród niemiecki jest opanowany obłędem, ale też prawdą jest, że ten naród *znieważa naród polski i wyrządza szkody Rzeczypospolitej.*

To, co Trzecia Rzesza czyni Polsce, to wcale nie granie Polakom na nerwach, lecz wyraźne szkody natury politycznej i gospodarczej.

Systematyczne sabotowanie polskich praw w Wolnym Mieście, tworzenie korpusu ochotniczego, maltretowanie polskich urzędników, bicie i gnębienie mieszkających tam od wieków Polaków — to nie jest wcale „wojną nerwów“. To trzeba nazwać systematyczną robotą, przygotowującą połączenie Gdańska z Rzeszą i podważaniem praw Polski w tym mieście. Polska w tej sytuacji nie ma wyboru: albo ustąpić, albo wystąpić zdecydowanie przeciw mącicielom pokoju“. — Bo wyjście jest tylko jedno: „Nie!“. Powiedział to rząd przez usta p. Becka i co ważniejsze powiedział naród polski.

Dlatego przestańmy wreszcie mówić o wojnie nerwów, a przyprowadźmy Gdańsk do rozumu. Może nie tyle Gdańsk, ile hitlerowskich intruzów w stylu Forstera. Zażądajmy wyraźnie od władz Wolnego Miasta przede wszystkim wydalenia tych wszystkich elementów, które sieją w Gdańsku niepokój, a które są nasłane z Rzeszy. Jeżeli Gdańsk nie ma ku temu sił lub chęci, to Polska mu pomoże. Jestem przekonany, że Trzecia Rzesza palcem nie ruszy, gdy Forster zostanie wyrzucony z Gdańska.

Wytrzymałość nerwów i karność obywatelska są bardzo pięknymi i cennymi zaletami, ale nie tam, gdzie zaczyna się honor. P. min. Beck bardzo wyraźnie zresztą powiedział, że my w Polsce nie znamy pokoju za wszelką cenę. Prosimy, aby było zrobione to, co było mówione.

P. min. Beck mówił także o honorze. Pytamy się, czy honor narodu polskiego nie został naruszony akcją hitlerowców gdańskich? Nam się wydaje, że zmasakrowany inspektor celny w Gdańsku Lipiński to dowód nie „białej wojny“, ale zupełnie czegoś innego.

Te i inne wydarzenia w Wolnym Mieście, które Rzplita puszcza płazem, rozzuchwalają tylko hiterowców gdańskich i godzą w honor narodu.

Zadziwia nas jeszcze jedno. Kiedy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Święto 14 lipca — manifestacją siły i woli zwycięstwa.

Niech żyje Francja!

Obok Francji stoi niezłomnie Wielka Brytania i Polska.

14 lipca...

Francja obchodzi dziś swoje święto narodowe. Jak co roku rozdźwięczą ulice Paryża najszczerszą i niepowtarzalną radością. Place publiczne zawirują tańcem, dźwięki „Marsylianki“ zmieszają się z melodią „Madelon“ i z modrymi rytmami tanecznymi. Francuzi — jak żaden inny naród na świecie — potrafią łączyć wesołość i beztroskę z niefałszowaną wzniosłością, pogodę i radość życia — z bohaterstwem.

W tym roku jednak święto narodowe Francji ma większe niż zwykle znaczenie i splendor. Nie tylko dlatego, że Francja święci

150 ROCZNICĘ ZDOBYCIA BASTYLII

— tego momentu Wielkiej Rewolucji, który obchodzony jest jako święto narodowe Trzeciej Republiki. Nie wspomnienie przeszłości, ale przede wszystkim silna wymowa teraźniejszości jest powodem, dla którego święto 14 lipca spowija w tym roku taki wyjątkowy blask.

FRANCJA ROKU 1939 JEST ZUPEŁNIE NIEPODOBNA DO FRANCJI Z LAT POPRZEDNICH.

Znikli w podmuchach huraganu historii antymilitaryści i pacyfiści, „locarniści“ i „monachijczycy“, zeszli z widowni ci wszyscy, którzy słabością Francji mościć chcieli drogę łatwych sucesów totalistycznym barbarzyńcom. Dziś Francja jest silna i zjednoczona, dziś Francja przypomniała sobie swoje bohaterskie czasy z lat 1914—18, dziś

FRANCJA JEST NIE TYLKO OJCZYZNĄ WOLNOŚCI, RÓWNOŚCI I BRATERSTWA, ALE RÓWNIEŻ OJCZYZNĄ MOCY NICZYM NIEZMOŻONEJ I WOLI ZWYCIĘSTWA!

Święto 14 lipca ma w tym roku szczególną wymowę. W Paryżu odbywa się rewia wojskowa, jakiej Francja od lat 20 nie widziała. Świetna armia francuska wykazuje swą sprawność, swą gotowość, a za armią stoi jak mur cały naród francuski.

Francja czuwa, Francja jest na wszystko przygotowana i na wszystko zdecydowana. Świat może spać spokojnie, nie grozi mu niespodzianka, ani nowe zaskoczenie przez niepoczytalnych awanturników. Wraz z Francją stoi niezłomnie na straży pokoju i poszanowania praw bożych i ludzkich potęga Wielkiej Brytanii, której wyborowe oddziały wojskowe właśnie teraz defilują w Paryżu ramię w ramię z żołnierzami francuskimi.

WRAZ Z FRANCJĄ CZUWA POLSKA,

która swój sojusz z romańską siostrzycą uważa — nie za jeszcze jeden dokument czy układ papierowy, nie tylko za zebowiązanie prawne, ale za najistotniejszy sojusz serc i krwi. Przyjaźń polsko-francuska wytrzymała twarde próby czasu, trwa jednak i trwać będzie przez pokolenia, zawsze gotowa do tej chwili, gdy trzeba ją będzie wykąpać w krwi najserdeczniejszej, aby zwycięskie sztandary: biało-czerwony i trójkolarowy mogły wspólnie obwieścić światu triumf dobra, pokoju, sprawiedliwości i słusznej sprawy.

Święto Francji jest świętem i pokrzepieniem jej sojuszników, jest przestrogą dla wrogów.

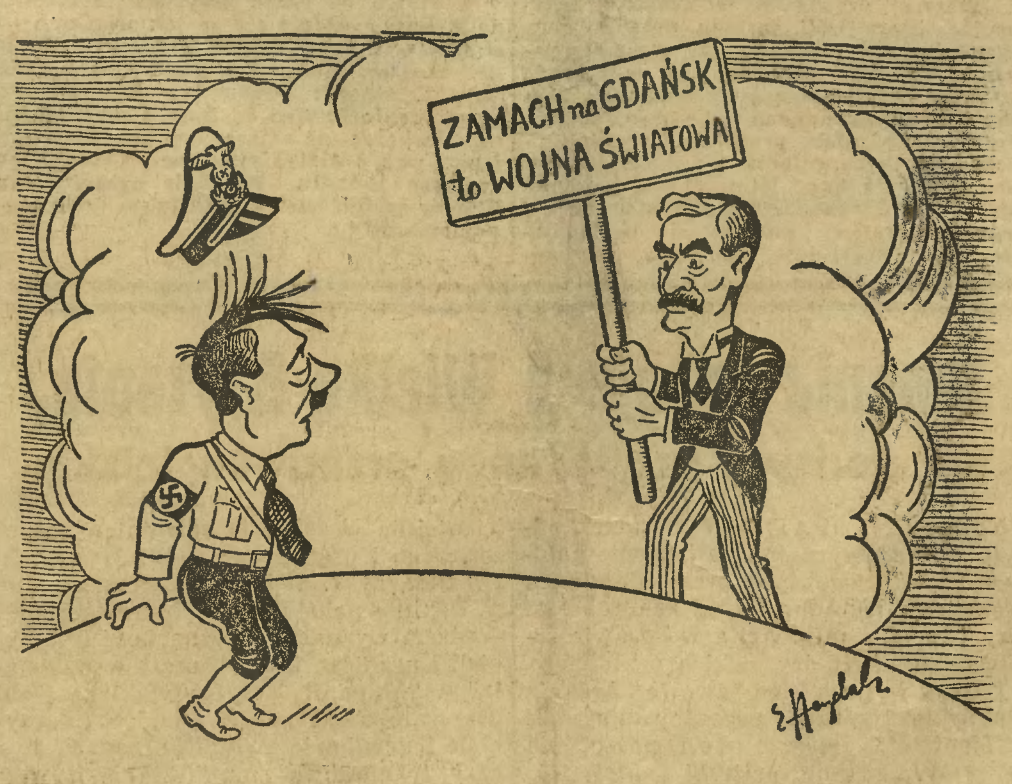
Nad frontem pokoju, któremu pisane jest zwycięstwo, a do którego należy wolą niezłomną całego narodu Polska wznosi się dziś okrzyk:

NIECH ŻYJE FRANCJA!

NIECH ŻYJE NARÓD FRANCUSKI!

NIECH ŻYJE ARMIA FRANCUSKA, NIEZWYCIĘŻONA I ZWYCIĘSKA!

Ostatnie ostrzeżenie.



Od takich przestróg bieleje włos...



Prezydent Republiki Francuskiej Albert Lebrun.

Paryż, 14. 7. (PAT.) Dzień czwartkowy już od południa nabrał charakteru świątecznego, bowiem nawet banki i większe przedsiębiorstwa przemysłowe zaprzestały o godz. 12 w poł. urzędowania, wprowadzając przerwę trzydniową, gdyż do dnia sobotniego, oddzielającego święto narodowe 14 lipca od niedzieli zastosowano zasadę tzw. pont (mostu), robiąc go również dniem świątecznym. Od południa po głównych arteriach Paryża przejeżdżały autobusy i samochody ciężarowe, wypełnione żołnierzami gwardii angielskiej, marynarzami angielskimi i żołnierzami francuskiej legii cudzoziemskiej oraz żołnierzami formacij kolonialnych z Madagaskaru i Indochin, którym pokazywano Paryż. Wszystkie oddziały żołnierzy różnych formacji witane były przez gromadzących się na chodnikach przechodniów radosnymi pozdrowieniami, na które żołnierze odpowiadali z samochodów wesołymi okrzykami.

W Paryżu nie ma pacyfistów.

Cały Paryż, nie wyłączając najbardziej zacietrzewionych pacyfistów i antymilitarystów sprzed kilku lat, oblegał dziś wszystkie możliwe instancje, udzielające biletów wejścia na defiladę wojskową. Już w ciągu nocy tłumy nie tylko paryżan, ale i osób przybyłych z prowincji zaczęły zajmować miejsca wzdłuż alei Pól Elizejskich, by moc lepiej przyjrzeć się defiladzie, o której na ulicach Paryża toczą się bez przerwy rozmowy i która z dumą zapowiadana jest jako największa defilada od lat 20.

Wczoraj wieczorem jako w wilię święta narodowego rozpoczęły się na placach publicznych i ulicach Paryża bale ludowe, z improwizowanymi orkiestrami i tańcami na jezdni. Ulice śródmieścia i dzielnic robotniczych są w wielu miejscach już teraz poprzecinane sznurami i chorągiewkami o barwach narodowych, wytyczającymi teren dla tańców ludności. Restauracje położone przy ulicach zaangażowały już muzyków grających na harmoniach, albo poustawiały automaty muzyczne, by ściągnąć bawiącą się ludność Paryża w swoje pobliże.

Święto jedności narodowej.

Poza defiladą duże zainteresowanie wywołują manifestacje organizowane na wielkim placu przed pałacem Trocadero, które mają mieć oficjalny charakter święta jedności narodowej. Stronnictwo komunistyczne organizuje wprawdzie oddzielną manifestację w okolicach placu Bastylii, która ma

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wojna - „wojnie nerwów".

(Ciąg dalszy).

było Zaolzie — wrzało w Polsce od krzyku, robionego około korpusu zaolziańskiego. Nie ma żadnej proporcji między tym, co dziś się robi około korpusu gdańskiego, a tym, co się robiło około Zaolzia. Tu nie o akcję rządu chodzi, lecz społeczeństwa. Ważnym i drogim dla Polski był Cieszyn i Bogumin, lecz jeszcze ważniejszym jest Gdańsk. Nadmorska stolica Polski, to obok Poznania i Krakowa najstarsze miasto Rzeczypospolitej. Przestańmy więc deklamować o „wojnie nerwów" — lecz wszystkimi środkami poważnymi nie dajmy ani o jotę uszczuplić praw Polski u ujścia Wisły. Trzeba działać po męsku i zdecydowanie!

Przemysław Mariański.

—«:»—

Holandia ciągle bez rządu.

Haga, 14. 7. (PAT). Po niepowodzeniu, jakim zakończyła się misja przewódcy stronnictwa katolickiego Koolena, królowa ponownie powierzyła misję tworzenia nowego rządu b. premierowi Colijnowi.

Niemcy każą sobie dobrze płacić za „protektorat".

Praga, 14. 7. (PAT). Krążą tu pogłoski o tym, jakoby rząd Rzeszy przedłożył rządowi czeskiemu rachunek za „opiekę" wojskową i policyjną, roztaczaną przez Rzeszę nad Czechami i Morawami. W myśl umowy, podpisanej 15 marca w Berlinie przez Hachę, wysokość kwoty, jaką rząd Czech zapłacić ma rządowi Rzeszy, przekroczyć ma miliard koron rocznie. Kwota wpłacana ma być nie w koronach, lecz w dewizach oraz w towarach.

Przyczyna pożaru dworca warszawskiego wyjaśniona.

Straty wynoszą 660 tys. złotych.

Warszawa (PAT). Komisja ministerialna, badająca przyczyny pożaru dworca głównego w Warszawie w dniu 6 czerwca br., ustaliła, że pożar zaprószony został przez spawaczy, wykonywujących montaż konstrukcji stalowych dworca oraz związane z tym roboty, wchodzące w zakres spawalnictwa.

Wskutek niezachowania przez spawaczy należytej ostrożności przy pracy z płomieniem acetylenowym, nastąpiło, jak wyżej zaznaczono, zaprószenie ognia.

Specjalna komisja określiła straty, spowodowane pożarem, na sumę ok. 660 tys. złotych. Śledztwo karno-sądowe w toku.

Francuskie samochody za polski węgiel

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.). Bawiła w Warszawie delegacja francuska ministerstwa finansów, handlu i rolnictwa, która przeprowadziła z przedstawicielami zainteresowanych resortów polskich szereg rozmów.

M. in. ustalono szczegóły finansowe wykonania umowy zawartej pomiędzy firmami Renault i Fablok. Polska spółka Fablok sprzedawać będzie importowane przez nią i częściowo zmontowane w kraju samochody fabryki Renault. Polska uzyska w związku z tym dodatkowy kontyngent na eksport węgla do Francji. Czynny udział w dokonywaniu płatności, wynikających z powyższej umowy, powierzono Bankowi Francusko-Polskiemu. (r)

Wstrzymanie egzekucji w rolnictwie w okresie żniw.

Warszawa, 14. 7. (Wiad. wł.) Sprawa ulg egzekucyjnych w rolnictwie, przewidywanych w związku z ustalonymi wytycznymi polityki zbożowej w zbliżającej się nowej kampanii, nie jest w chwili obecnej kwestią palącą z uwagi na to, że obowiązujące przepisy egzekucyjne nakazują wstrzymanie egzekucji w okresie żniw przez 4 tygodnie.

Okres ten nie jest jednolity dla całego państwa, lecz zależy od warunków miejscowych i ustalany jest przez władze skarbowe w ścisłym porozumieniu z organizacjami rolniczymi. (r)

Marsz. Rydz-Śmigły przemówi w dniu 6 sierpnia.

Warszawa. Kulminacyjnym momentem wielkiego zjazdu 25-lecia czynu legionowego będzie przemówienie wodza naczelnego Marszałek Śmigły-Rydz przemówi w dniu 6 sierpnia po mszy polowej do wielotysięcznych tłumów, zgromadzonych na błoniach krakowskich. Przemówienie to transmitowane będzie przez Polskie Radio.

B. król Zogu opuścił Polskę.

Warszawa, (tel. wł.). Po sześciodniowym pobycie w Warszawie opuścił wczoraj w godzinach rannych stolicę, udając się w dalszą drogę na zachód Europy via Ryga, były król albański Ahmed Zogu z małżonką, rodziną i świtą.

Na dworcu żegnał króla albańskiego Zogu radca Dernałowicz z MSZ.

Niech żyje Francja!

(Ciąg dalszy).

się odbywać pod hasłem frontu ludowego, socjaliści jednak odmówili wzięcia w niej udziału. Odmownie odpowiedziała również znaczna część związków zawodowych.

Wielkie ćwiczenia floty angielskiej.

Powołanie rezerwistów postawi flotę na stopie bojowej.

Londyn, 14. 7. (PAT.) Premier Chamberlain odpowiadając w izbie gmin na interpelację, czy w związku z ćwiczeniami floty brytyjskiej w sierpniu br. skorzysta się z tej okazji, aby powołać do ćwiczeń również rezerwistów marynarki wojennej, oznajmił, że 12.000 oficerów marynarki, należących do rezerwy oraz marynarzy emerytowanych będzie powołanych na ćwiczenia, począwszy od dnia 31 lipca br. celem jak najpełniejszego wykorzystania ćwiczeń na morzu i w powietrzu w sierpniu i wrześniu. By zwiększyć sprawność floty brytyjskiej — oświadczył premier Chamberlain — postanowiono włączyć do tych ćwiczeń jednostki floty, znajdujące się obecnie na stopie rezerwy. Okręty te będą w tym celu połączone z flotą aktywną wód brytyjskich w jedną całość. Decyzja ta pociągnie za sobą powołanie na ćwiczenia dodatkowo 12.000 oficerów marynarki wojennej w stanie rezerwy i marynarzy emerytowanych na podstawie specjalnej ustawy z roku bieżącego, dot. rezerw. Oficerowie ci i marynarze stawić się mają w swych miejscach służby 31 bm. Każdy z nich otrzyma osobisty nakaz stawienia się. Przewidywane jest, że ćwiczenia będą trwały przez cały sierpień aż do trzeciego tygodnia września, potem zaś, po zredukowaniu okrętów z powrotem do stanu rezerwy, wszyscy rezerwiści w końcu września powrócą do domów.

Premier Chamberlain oznajmił również, że 9 sierpnia odbędzie się wielki przegląd wszystkich okrętów powołanych z rezerwy przed królem Jerzym w Zatoce Weymouth. W rewii tej floty weźmie udział około 130 jednostek floty.

Powołanie rezerw marynarki — to faktyczna mobilizacja.

Londyn, 14. 7. (Wiad. wł.) Dotychczasowy budżet zbrojeń na bieżący rok finansowy wynosi 730.000.000 fnutów (18 miliardów 250 milionów złotych!), z tego 500.000.000 pokryte będą z pożyczek. Przed ukończeniem roku budżetowego należy oczekiwać jeszcze dalszych budżetów dodatkowych.

Powołanie rezerw ma faktycznie znaczenie mobilizacji floty macierzystej i odpowiada wielkiej części opinii parlamentarnej oraz umożliwia Anglii utrzymanie floty wojennej na morzu Północnym w pełnym pogotowiu na okres najbliższych dwóch miesięcy. Okres ten stanowić może krytyczną fazę w rozwoju sytuacji europejskiej. (r)

Plotki o sojuszu wojskowym z Sowietami

Sztab francuski nie ma ochoty powierzyć swoich tajemnic Rosji.

Warszawa, 14. 7. (Wiad. wł.) Korespondent paryski „Kuriera Warszawskiego" donosi, iż w kołach politycznych Paryża krążą fałszywe pogłoski o możliwym zawarciu układu wojskowego francusko-angielsko-rosyjskiego, zanim zostałby zawarty układ polityczny. W związku z powyższym jak dotychczas kursuje tylko plotka, że jeden ze starszych generałów armii francuskiej miałby udać się do Moskwy, żeby nawiązać kontakt z komisarzem i marsz. Woroszyłowem. Pogłoski te należy przyjąć z dużą dozą ostrożności, albowiem słychać w Paryżu, że informacje poufne udzielone w swoim czasie przez Anglię i Francję rozstrzelanemu później marszałkowi Tuchaczewskiemu przesiąknęły od wiadomości państw sąsiednich i sztab generalny francuski kilkakrotnie wyraził swoje wątpliwości co do możliwości komunikowania Sowietom tajemnic wojskowych Francji. (r)

Już i Lloyd George broni Polski...

Londyn, 14. 7. (Wiad. wł.) Z okazji bankietu wydanego przez tzw. „Klub pielgrzymów" na cześć nowo mianowanego ambasadora angielskiego w Waszyngtonie lorda Lothiana wygłosił Lloyd George okolicznościowe przemówienie, w którym m. in. powiedział „Dziś, gdy Niemcy grożą podeptaniem jeszcze jednego postanowienia traktatu a mianowicie tego, który przywrócił niepodległość Polski, Anglia i Francja — i mam nadzieję — także wkrótce Rosja Sowiecka, oświadczyły jasno, że całą siłą przeciwstawią się wszelkim zmianom na niekorzyść narodu polskiego..."

Hrabia Ciano nic niewskórał w Hiszpanii.

San Sebastian, 14. 7. (PAT) Środowe spotkanie min. Ciano z gen. Franco trwało dwie godziny. Rozmowa toczyła się w cztery oczy. Żadnego komunikatu o przebiegu rozmowy nie wydano. Ogłoszenie komunikatu oficjalnego oczekiwane jest w ciągu piątku. Zarówno ze strony włoskiej jak i hiszbpańskiej zachowywana jest zupełna dyskrecja co do przebiegu rozmowy.

Jak słychać, spotkanie to nie doprowadziło do żadnej pozytywnej decyzji, a było jedynie nowym przejawem ścisłej przyjaźni pomiędzy Hiszpanią a Włochami. Nie wyklucza się możliwości ogłoszenia deklaracji, potwierdzającej wspólność poglądów w dziedzinie ideologicznej i stawiającej podwaliny pod współpracę kulturalną i ekonomiczną, podkreślającej jednakże niezależność polityczną i wojskową Hiszpanii, której gen. Franco — jak wielokrotnie podkreślał — zazdrośnie strzeże.

Gen. Franco pojedzie do Rzymu.

Paryż, 14. 7. (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że według wiadomości półoficjalnych, min. Ciano przekazał w czasie swej ostatniej rozmowy z gen. Franco zaproszenie Mussolini'ego, który prosi generalissimusa hiszpańskiego o odwiedzenie Rzymu i Wenecji. Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawodopodobieństwa przybędzie do Rzymu we wrześniu br.

Wydalenie francuskiego dziennikarza z Rzymu.

Paryż, 14. 7. (PAT) „Paris Soir" donosi o wydaleniu z Rzymu przez władze włoskie stałego koerspondenta dziennika, redaktora Jean Devau

Bombowce angielskie wylecą do Polsk z pokładu lotniskowca na morzu.

Londyn, 14. 7. W związku z zapowiedzianym lotem bombowców angielskich do Gdyni wysunięto obecnie plan wysłania eskadry samolotów na lotniskowcu, skąd samoloty angielskie wystartowałyby do lotu nad Polską.

Dzięki użycia lotniskowca do transportu samolotów, uniknięto by przelatywania nad Danią, która mogłaby przeciwko takiemu przelotowi podnieść zastrzeżenia.

—::—

Powyżej 44 miliony zł dały opłaty przemiałowe.

Wpływy z opłat od mąki i kaszy na rzecz gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolnych wyniosły w okresie od 5 września 1938 r. tzn. od ich wprowadzenia do końca czerwca br. ogółem 44.326.000 zł, z czego wpłynęło do kas skarbowych 42.027.000 zł, reszta tj. 2.299.000 zł stanowi niespłacony kredyt.

W czerwcu br. wpływy wyniosły 5.031.000 zł. (r)

Niemcy się pienią...

Została im tylko oszczercza propadanda!

Berlin, 14. 7. (PAT) Atak prasy niemieckiej na Polskę i Anglię przybiera formę coraz bardziej gwałtowną. Propaganda niemiecka, pragnąc podjudzać społeczeństwo niemieckie, przedstawia Polaków i Anglików w najgorszym świetle. „Bestialskie okrucieństwa przeciw kobietom i dzieciom w Palestynie — rozpaczliwe wołania Arabów o pomoc" albo „Polski pochód niszczycielski przeciw obywatelom niemieckim" — oto kilka przykładów z tytułów artykułów, jakimi karmi się codziennie Niemców, aby na tle fałszywie przedstawionych nastrojów, panujących za granicą, ukryć przed nim piętrzące się coraz bardziej trudności zewnętrzne i wewnętrzne. Zarzuca się więc Polsce terroryzowanie Niemców, aresztowania i skazywania bez uzasadnionych powodów niewinnych i to nie tylko obywateli polskich, lecz także obywateli niemieckich. W innych znów notatkach pisze się o rzekomej „grabieży własności niemieckiej w Polsce, o kradzieży przez polskie władze teatrów niemieckich."

Prowadzona jest także z całym impetem akcja, starająca się dowieść, że Polska ogarnięta jest „psychozą wojny", że panuje w Polsce „kryzys nerwów".

Oto słodkie owoce „osi!"

Włosi oddają Niemcom port w Trieście.

Paryż, 14. 7. (PAT) Specjalny wysłannik dziennika „Excelsior" w Szwajcarii donosi:

„Wczoraj uzyskałem w Zurychu informacje, które jeśli zostaną potwierdzone, wywołają nową sensację. Włochy mają podobno odstąpić Niemcom port w Trieście na okres 10 lat. Odstąpienie dokonane miałoby być na warunkach dzierżawy. Rzesza otrzymać by miała prawo budowy w Trieście nowych elewatorów i wielkich doków oraz założenia bazy lotniczej. Wzniesione miałyby być również wielkie stocznie do budowy okrętów. Faktem nie podlegającym wątpliwości jest, że Niemcy przystąpiły obecnie do wielkich robót budowlanych w porcie triesteńskim.

Port ten od czasu przyłączenia Austrii do Rzeszy znajduje się — jak wiadomo — w stanie zupełnej ruiny. Triest żył z handlu austriackiego, który obsługiwała linia kolei żelaznej z Wiednia do Triestu. Po przyłączeniu Austrii do Rzeszy cały handel austriacki został skierowany na Hamburg i port nad Adriatykiem stracił 1.200.000 ton ze swego handlu. Powstaje pytanie, czy Niemcy są już teraz mocarstwem śródziemnomorskim?"

Japonia rokuje z Wielką Brytanią,

ale podsyca propagandę przeciwangielską.

Tokio, 14. 7. (PAT). W czwartek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu japońskiego pod przewodnictwem premiera Hiranuma. Rząd zaaprobował tezy raportu min. Arita w sprawie rokowań japońsko-brytyjskich.

Raport wylicza podstawowe żądania japońskie w sprawie uregulowania zajść w Tientsinie. Dotyczą one 1) porzucenia przez W. Brytanię polityki antyjapońskiej i sprzyjającej Czang-Kai-Szekowi, 2) współpracy brytyjsko-japońskiej w Tientsinie w zakresie zagadnień gospodarczych i utrzymania ładu.

Pekin, 14. 7. (PAT). Władze szkolne w Pekinie poleciły wszystkim szkołom średnim wyznaczyć pewną ilość nauczycieli i uczniów, którzy mają współdziałać w kampanii antybrytyjskiej. Podczas całego okresu wakacyj ci nauczyciele i uczniowie winni urządzać dwa razy tygodniowo manifestacje na ulicach miasta.

W zwierciadle dnia

Włosi martwią się w tej chwili Syrią. Wystosowali nawet do rządu francuskiego papierek z protestem przeciw oddaniu Sandżaku Aleksandretty Turcji i... pogwałcenie zasady samostanowienia narodów! Ci Włosi to jednak mają humor. Przypomniało im się samostanowienie narodów! Rychło w czas! A jakże to było z samostanowieniem się Abisyńczyków i Albańczyków?

Nic dziwnego, że Francja grzecznie pokwitowała odbiór protestu i schowała go do szuflady, nie zapomniawszy przed tym wzruszyć ramionami.

Bo cóż z tego, że Włochom tak bardzo chodzi o... syryjską drogę do złóż naftowych Mezopotanii? I tak się mogą tylko oblizywać...

* * *

Niemcy nie żałują pieniędzy na rozkładową propagandę. W Paryżu olbrzymią sensację wywołały przenikające obecnie do ogólnej wiadomości informacje o dokonanych kilka dni temu aresztowaniach w paryskich kołach prasowych i to na polecenie francuskich władz wojskowych. Aresztowani zostali mianowicie szef administracji jednego z najbardziej znanych w Paryżu dzienników porannych, oraz członek dyrekcji jednego z najpopularniejszych dzienników wieczornych.

Pierwszemu z nich miano udowodnić, że odbył ostatnio podróż do Berlina, gdzie miano mu wypłacić 3—5 milj. franków, drugi miał przyjąć od Niemców sumę jednego miliona franków.

Chodzi tu m. in. o znany dziennik „Figaro".

Na marginesie

Jesteśmy skłonni do przesady. Gdy się do czegoś zapalimy, to już o wszystkim innym chcielibyśmy zapomnieć. Tak jest i teraz. Ponieważ grozi wojna, ponieważ trzeba mobilizować siły narodu do walki orężnej, odsuwamy wszystkie inne sprawy na bok i nie pozwalamy sobie „zawracać głowy“ drobiazgami.

A tak nie jest dobrze. Wojna — wojną, przygotowania do niej muszą iść z największym wytężeniem, ale życie we wszystkich innych dziedzinach też ma swoje prawa. Drobne zagadnienia dnia powszedniego musimy rozważać i rozstrzygać z takim samym opanowaniem jak w sielankowych czasach niczym niezamąconego spokoju. Na tym polega równowaga w życiu, a także — tajemnica zwycięstwa w „wojnie nerwów“.

Zapał, entuzjazm — to są cechy ważne i konieczne, zwłaszcza w takich ciężkich chwilach próby, jak dzisiejsze. Bardzo to dobrze, że te właśnie skłonności mamy w zapasie w naszym charakterze narodowym. W chwilach przełomowych naród powinien umieć zapalać się świętym płomieniem, w którym giną wszelkie małości i wahania, który jest zarodkiem ofiarności i poświęcenia.

Ale — nie wolno zapominać o tym, że nie samym entuzjazmem człowiek żyje, tym więcej, że w nastroju podniecenia i naprężenia żyć nam trzeba będzie dłuższy czas.

Dni obecne układają się w fale przypływów i odpływów, gróźb i uspokojeń. Nie wiadomo, jak długo to wszystko potrwa, nie wiadomo, jak to się skończy. I dlatego nie wolno nam nastrojów rzucać na chwiejną falę dnia, ale je przekuć na zimną, stałą i niewzruszoną wolę wytrwania i zwycięstwa. Trzeba entuzjazm przetworzyć na spokojną pracę w niezamąconym żadnymi wpływami koniuktury natężeniu.

Zaniechać należy wszelkich zbędnych manifestacyj i wybuchów, które są pożywką dla nerwów, ale które prędzej czy później przynieść muszą wyczerpanie.

Chwilowe okresy uspokojenia i odprężenia nie mogą być ani na chwilę pozorem do zmniejszenia wydajności pracy i zlekceważenia obowiązku czujności, tak samo jak chwilowe zaostrzenia i naprężenia nie powinny być powodem wyładowań i wybuchów.

Nie żyjemy na fali dnia, ale na długiej fali lat i dziesiątków lat. Pracujmy normalnie, jakby się nic nadzwyczajnego nie działo. Tylko, że — pracujmy więcej!

—«:»—

Humor polityczny.

SĄSIADOWI — DROGOWSKAZ.

Gdy chcesz nas odwiedzić
kochany sąsiedzie,
musisz dobrze wiedzieć
jak się do nas jedzie. —

Są drogi północne
są drogi zachodnie —
możesz wybrać, którą
ci jechać wygodniej.

Wybieraj sąsiedzie!
na którą masz wolę —
czy tę poprzez — Grunwald,
czy tę przez — Psie Pole.
(„Zwrot")

O CZYM SIĘ MÓWI W BERLINIE?

Oto parę ostatnich anegdot berlińskich, charakterystycznych dla panujących tam nastrojów:

— Wyobraź pan sobie, panie Schultze, że spotkałem wczoraj dr. Goebbelsa.
— Tak? I cóż powiedział?
— Nic.
— W takim razie to nie był dr Goebbels.

* * *

W najbliższym czasie ma się ukazać w Niemczech dekret, na mocy którego chorzy na cukrzycę będą mogli mieć najwyżej 2 proc. cukru i to wyłącznie cukru wyrabianego z drzewa.

ODPOWIEDŹ.

Po licznych dyskusjach, debatach,
bezczelnych żądaniach, tnie
jak brzytwa ostra odpowiedź,
jędrna i krótka: nie!

SZEWCY EUROPY.

Słyną wszędzie ze swej buty.
sławne są też — pruskie buty.
dziś zaś, mając czeskie buty
Europie... szyją buty...

HITLER MIAŁ PRZEMAWIAĆ W BREMIE I ROZMYŚLIŁ SIĘ.

Odetchnęło miasto Brema,
Że Hitlera mowy nie ma!

List z Ameryki.

W parę godzin — naokoło świata.

Wśród pawilonów zagranicznych na nowojorskiej wystawie światowej.

(Od własnego stałego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Nowy Jork, w lipcu.

Największą atrakcją Wystawy Światowej w Nowym Jorku, poza pawilonem Forda, General Motors i kilku innych oraz „Wesołego miasteczka“ — bezsprzecznie są pawilony państw zagranicznych, których razem jest sześćdziesiąt, a które reprezentują Ligę Narodów, kraje europejskie (z wyjątkiem Niemiec), kontynenty Afryki, Australii, Azji i Ameryki.

Pawilony te mieszczą się w tzw. dzielnicy zagranicznej czyli Foreign Zone a także w „Korytarzu Narodów“ (Hall of Nations).

Pawilony te przepychem swym, architektoniczną budową, jak i egzotyką literalną zasłaniają tubylcze gmachy i budynki. Tu muszę podkreślić, że każdy stan w Unii Stanów Zjednoczonych posiada własny gmach. Cóż z tego! Pawilony stanowe urządzone są niedbale i biednie, pomimo, iż wydano wielkie sumy pieniędzy na ich urządzenie i wybudowanie. Co innego pawilony zagraniczne. Te podzielć można następująco: na największe i najbardziej pretensjonalne, gustowne, malownicze i najbardziej artystyczne.

Pawilon polski — najbardziej artystyczny!

Według oceny zwiedzających, oraz zarządu wystawy, pawilon polski uznany został jako najbardziej artystyczny i gustowny. Zato za najbardziej pretensjonalne uważane są pawilony: sowiecki, włoski, brytyjski, francuski i holenderski. Za najbardziej egzotyczny uznano pawilon japoński, a za najskromniejszy — duński. Inne pawilony posiadają swe charakterystyczne eksponaty, jak np. szwajcarski, w którym zobaczyć można bogatą wystawę różnych zegarów i zegarków, ale w gruncie rzeczy nie wywołują zbyt wielkiego entuzjazmu u zwiedzających.

Co można zobaczyć?

Zwiedzając pawilony zagraniczne, można dużo ciekawych rzeczy zobaczyć. Nie będę tu wyliczał wszystkich godnych zobaczenia i podziwu eksponatów. Byłoby to wprost niemożliwe. Ażeby zobaczyć dobrze i zwiedzić wszystkie pawilony, nie wspominając już o całej wystawie, należałoby poświęcić kilka tygodni a przynajmniej dwa albo trzy miesiące. W każdym razie dla zaspokojenia zainteresowania Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“ wyliczę najważniejsze. Otóż w pawilonie polskim zobaczyć można pięknie odlany dzwon, na którym zobrazowana jest historia Polski. Dzwon ten został specjalnie wykonany na wystawę do pawilonu polskiego a przedstawia wartość 30,000 zł. Pięknie prezentuje się u wejścia pomnik króla Władysława Jagiełły. Pomnik ten spełnił godne podkreślenia posłannictwo propagandowe w związku z ostatnimi roszczeniami Niemiec, gdyż zdawał się przypominać Ameryce i światu, że Polacy już w roku 1410 zwyciężyli hordy krzyżackie...

Ale przejdźmy do innych pawilonów. I oto w sowieckim, urządzonym z przepychem a wyposażonym w rozmaite środki propagandy, zobaczyć można kopie kolei podziemnej w Moskwie. To znów w pawilonie syjamskim złotem okryte gondole czy okazy wspaniałych rzeźb. W pawilonie japońskim piękne makaty, jedwabne dywany itd. W restauracji bezszelestnie uwijają się gejsze. Przyznać trzeba, że ładne. Są to przeważnie studentki na uniwersytetach amerykańskich, które uprzejmie udzielają wyjaśnień, mówiąc poprawnie po angielsku. W pawilonach, reprezentujących poszczególne kraje Południowej Ameryki zobaczyć można miniaturowe plantacje kawy, kakao czy innych tropikalnych roślin. Pawilon francuski przedstawia się bogato z wystawą biżuterii, perfum, wyrobów skórzanych, mód i cennych obrazów i rzeźb. W pawilonie tureckim nieomal od rana do wieczora orkiestra gra bez przerwy. Wstąpić tam można, wypić filiżaneczkę prawdziwej mokki i zapalić tureckigeo papierosa. Bogato wyposażony jest pawilon brytyjski, w którym (właściwie w których, gdyż jest ich kilka: kanadyjski, australijski i kolonialny) przedstawione są eksponaty imperium, na którego ziemi „słońce nigdy nie zachodzi“. W pawilonie brytyjskim przede wszystkim uwagę zwiedzających zwracają kopie klejnotów koronnych.

Słowem każdy pawilon, każdy kraj, reprezentowany na wystawie przedstawia swe eksponaty, które reklamują zalety i cechy charakterystyczne tego czy innego kraju lub kontynentu.

Dobra propaganda.

Przyznać tu muszę, że pawilon polski jest jednym z najpiękniejszych, najbardziej gustownie urządzonych i najstaranniej wyposażonych i opracowanych. Byłem np. w pawilonie holenderskim. Tam objaśnienia literalnie „nagryzmolone“ były ołówkiem i w dodatku błędną angielszczyzną. We włoskim front przedstawia się okazale, wewnątrz pusto i ... brudno. W polskim natomiast jest schludnie, eksponaty zaś zostały tak ustawione, że można je oglądać kolejno i nie trzeba szukać. W innych zwiedzający gubią się i po pobieżnym zwiedzeniu już więcej... nie wracają.

Polska jest reprezentowana godnie i poważnie. Pawilon polski jest popularnym i jako środek propagandowy wprost nieocenionym.

Jerzy Przymusiński.



Prawnicy litewscy w Polsce

Coraz normalniejsze stosunki polsko-litewskie umożliwiają organizowanie wycieczek do obu sąsiednich narodów. Podczas tych poważnych spotkań, często dochodzi do serdecznych zbliżeń. Miłe zdjęcie pokazuje nam litewskich przedstawicieli prawa i członków Polskiego Instytutu Prawa Administracyjnego w Warszawie, przy wspólnym stole.

Jak Niemcy będą się żywić w czasie wojny?

Wspólne kuchnie dla wszystkich.

Równolegle z zarządzeniami w sprawie polityki aprowizacyjnej w okresie wojennym, normowanej postanowieniami ustawy o „zabezpieczeniu gospodarki wojennej narodu niemieckiego“, powołano do życia urząd wyżywienia ludności Rzeszy w okresie wojennym, który rozpocznie swą działalność natychmiast po ogłoszeniu mobilizacji. W czasie wojny podstawowe posiłki, obiady i kolacje, przyrządzane będą we wspólnych kuchniach, urządzonych w restauracjach, budynkach szkolnych, oberżach, zakładach przemysłowych itp. Potrawy będą dla wszystkich jednolite. Przydział żywności i podział na grupy aprowizacyjne odpowiada ściśle podziałowi organizacyjnemu partii narodowo socjalistycznej.

Aby przyzwyczaić społeczeństwo do kolektywnego systemu odżywiania, zorganizowano już od września ub. r., w porozumieniu z „frontem pracy“ i wydziałem wczasów robotniczych „siła przez radość“ — system wspólnego kotła po fabrykach, zakładach przemysłowych, większych warsztatach itp.

W listopadzie ub. r. zorganizowano „Wspólnotę robotniczą dla spraw aprowizacji powszechnej“ (Reichsarbeitergemeinschaft fuer Gemeinschaftsverpflegung). W styczniu bież. roku powstała we Frankfurcie n. Menem „szkoła dla instruktorów kolektywnej gospodarki aprowizacyjnej“. W dniu 23 stycznia kierownik centralnego biura partyjnego Hess polecił ministerstwu propagandy stopniowe oswojenie ludności z koncepcją zbiorowych kuchni i jednolitych posiłków dla wszystkich.

Jednocześnie wydano konieczne zarządzenia, aby na wypadek wojny „kolektyw aprowizacyjny“ był zorganizowany całkowicie w okresie najdalej 6 tygodniowym. Akcja ta, w oparciu o organizację pomocy zimowej oraz hitlerowską organizację kobiet, ma na celu przygotowanie odpowiednio wyszkolonego personelu dla prowadzenia „wspólnych kuchni“.

Centralny urząd nadzorczy „KAFG“ (Kriegsamt fuer Gemeinschaftsverflegung) został zorganizowany w końcu marca br. Przygotowaniem do tej akcji była, prowadzona od lipca 1938 r. humanitarna akcja „ciepłe pożywienia dla robotników“. W wielu okręgach przemysłowych czynne są już wspólne kuchnie według wzorów opracowanych przez KAFG.

Mniejsze zakłady i przedsiębiorstwa zostały odpowiednio zgrupowane i tworzą większą jednostkę organizacyjną kolektywu aprowizacyjnego. Odpowiednia ilość kuchni polowych zapewni wyżywienie ludności wiejskiej i dzieci w wieku szkolnym. Kierownikiem wojennego urzędu kolektywnej aprowizacji będzie mianowany dr von Hisingen, dotychczasowy kierownik grup szturmowych partii narodowo-socjalistycznej.

—«:»—

Niemcy amerykańscy nie chcą służyć w wojsku niemieckim.

Jak donosi prasa amerykańska, konsulaty niemieckie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zwróciły się do obywateli niemieckich urodzonych w 1920 r. z wezwaniem do zgłoszenia się do służby wojskowej w terminie do dnia 15 lipca br.

Konsulaty niemieckie usiłują prowadzić akcję werbunkową również wśród Niemców, obywateli amerykańskich za pośrednictwem organizacji niemieckich, co nie zawsze daje pozytywne rezultaty. Tak np. prezes Niemieckiego Towarzystwa Gimnastycznego w Detroi, Carl Weidemann na apel taki odpowiedział konsulowi niemieckiemu w Cleveland, że wywieszanie pisma Konsulatu, a nawet wspominanie o nim na zebraniach, obruszyłoby członków.

Stogi zboża płoną w Maroku.

Dziesiątki ludzi giną w płomieniach.

Casablanca, 14. 7. (PAT). Nadeszły z całego Maroka wiadomości o pożarach, których pastwą padły tysiące hektarów pokryte stogami pszenicy, jęczmienia i owsa ze świeżych zbiorów. Ostatnio wybuchł groźny pożar spowodowany nieostrożnym rozpaleniem ogniska na polu w pobliżu miasteczka Camp-Marchand zagrażając poważnie zabudowaniom. Przedsięwzięto natychmiast bardzo energiczne środki celem zabezpieczenia zabudowań i umiejscowienia pożaru. Na razie niebezpieczeństwu zapobieżono lecz żywioł strawił przeszło 6000 ha zbiorów przyczyniając szkody na przeszło 10.000 fr. W płomieniach zginęło 18 osób przeważnie kobiet Arabek. Zachodzi obawa, że liczba ofiar zwiększy się gdyż nie jest znanym los 40 osób, które zaginęły. Z pośród ludności europejskiej został ciężko poparzony zastępca szefa danego rejonu, inspektor pracy oraz dwóch żołnierzy. Szkodę ponieśli przeważnie wieśniacy arabscy, którzy byli nieubezpieczeni zaś koloniści europejscy, których cztery fermy spłonęły wraz ze zbiorami byli ubezpieczeni.

Z KRAJU

Murzyn wydobył zwłoki topielca. Przybyły na zapasy do Białej atleta-murzyn Jim Louis, ćwicząc się w nurkowaniu, natrafił na dnie basenu kąpielowego w Cygańskim Lesie pod Bielskiem na topielca. którym okazał się 18-letni Stanisław Kubica z Mikuszowic Śl. Według orzeczenia lekarza, topielec znajdował się w wodzie około 3—4 godziny.

Sześcioletni chłopiec mimowolnym zabójcą. We wsi Ludka pod Kowlem w czasie zabawy 6-letni Janek Sobotowicz usiłował wyrwać nóż 8-letniej Ewdokii Sech. W czasie szamotania chłopiec pchnął dziewczynkę nożem trafiając w serce.

Maturzystka żydowska — komunistka. Mieszkańcy Równego, Bencjon Maślanka i Pesia Szmukler, absolwentka rówieńskiego żydwoskiego gimnazjum, zasiedli na ławie oskarżonych sądu okr. w Równem, pod zarzutem antypaństwowej działalności. Sąd skazał Szmuklerównę na 4 lata więzienia, Maślankę zaś na 2 lata.

Dziecko udusiło się ciastkiem. W Uszwi pod Tarnowem jednoroczne dziecko Helena Biel spożywając ciastko poczęło się dławić i mimo natychmiastowej pomocy rodziców umarło z uduszenia.

Samobójstwo więźnia — zbiega. Z więzienia w Sieradzu zbiegł Henryk Uhle, skazany za zabójstwo na 8 lat więzienia. Więzień korzystając z nieuwagi dozorcy przedostał się przez parkan i rzucił się do Warty. Po drugiej stronie rzeki został jednak osaczony w krzakach i widząc, że nie zdoła ujść, pchnął się nożem w serce, ponosząc śmierć na miejscu.

Bandyci zrabowali kupcom 13.000 zł. Na przejeżdżających furmanką zamojskich kupców trzody napadło na drodze ze Szczebrzeszyna do Radecznicy trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy sterroryzowali siedzących na wozie i zażądali pieniędzy. Łupem bandytów padło 13.000 zł oraz kilka zegarków.

Niebezpieczny „numer". W Warszawie na Woli rozbił namioty cyrk „Atlantic", którego numerem popisowym miało być „zakopanie żywcem" Józefa Szlakowicza. „Tajemna moc" dyr. S. zawiodła i gdy go odkopano, okazało się, że jest nieprzytomny. Wezwany lekarz pogotowia przywrócił niefortunnego „fakira" do życia i przewiózł go na dalszą kurację do szpitala.

Bandyta odnalazł w sobie „talent literacki". Sprawca mordu rabunkowego na osobie śp. Stan. Wójtowicza, gospodarza w Bogoniowicach, Henryk Rudka został ujęty i osadzony w więzieniu tarnowskim. Zbrodniarz, który jest nałogowym przestępcą, próbował w chwilach wolnych od wypraw bandyckich swego talentu na polu literackim (!). Spisał on kilka zeszytów pamiętników.

Piorun zabił kobietę. W czasie burzy, jaka przeciągnęła nad wsią Konary, piorun uderzył w przechodzącą przez łąkę 39-letnią Basińską, która zginęła na miejscu.

Trup na torze tramwajowym. W Warszawie na torze tramwajowym na ulicy Puławskiej znaleziono zwłoki mężczyzny oraz strzępy ubrania. Jak ustaliło dochodzenie, mężczyzna ten upadł i dostał się pod tramwaj, ponosząc śmierć na miejscu.

Szwajcarskie „rewelacje".

Jak sobie mały Adolf wyobraża atak niemiecki na Polskę?...

„Vaterland Luzern" organ szwajcarskiej konserwatywnej partii katolickiej, ogłosił szereg informacyj na temat planów niemieckich wobec Polski, powołując się przy tym na poważne źródła niemieckie. Nie wiemy oczywiście, w jakim stopniu te źródła są pewne — możliwe, że informacje dziennika szwajcarskiego są tylko odbiciem aspiracyj pewnych kół niemieckich. Nie mniej jednak wiadomości te zostały powtórzone przez prasę innych krajów i niektóre z nich wydają się być uzasadnionymi.

Ideą przewodnią tych wiadomości jest wykazanie, na jakiej drodze Niemcy mogą ustalić w Europie swą hegemonię bez wywołania wojny światowej, lub też przy pomocy minimalnej akcji wojskowej.

Pierwsza ewentualność, tj. hegemonia bez wojny, nastąpiłaby przez rozluźnienie przymierza francusko-angielskiego w sprawie Gdańska, na co mimo wszystko Rzesza w dalszym ciągu liczy. W tym wypadku Polska zostałaby „zmuszona do uległości" bez wojny.

Tak samo załatwienie sprawy Gdańska bez wojny mogłoby być wynikiem rozbicia się rokowań o przymierze z Moskwą. W tym drugim wypadku Niemcy przewidują ewentualność „zmuszenia Polski do uległości" przez wojnę zlokalizowaną. Niemcy liczą na to, iż potrafią zgotować Polsce „drugi Tannenberg" **w okolicach Bydgoszczy,** gdzie armia polska zostałaby otoczona z trzech stron oraz liczą na to, że zajęliby w piorunującym tempie przemysłową część Górnego Śląska.

Po stworzeniu takiego faktu dokonanego w tempie tak szybkim, iż sprzymierzeńcy Polski nie mogliby w sposób poważny interweniować, Niemcy zwróciłyby się z propozycjami pokojowymi. Propozycje te polegałyby na oddaniu im „korytarza" i Górnego Śląska, natomiast Gdynia pozostałaby przy Polsce z tym, że zostałaby połączona z zapleczem polskim autostradą, przechodzącą przez „terytorium niemieckie". W Gdańsku zostałaby przyznana Polsce wolna strefa celna. Niemcy przypuszczają, iż tak „umiarkowane" warunki wobec Polski rozbroiłyby Francję i Anglię i że Polska zostałaby wówczas wciągnięta w stały alians z Trzecią Rzeszą.

Jeżeli jednak w wypadku agresji przeciw Polsce Zachód wszedłby natychmiast w stan wojny z Niemcami, to w takim razie po złamaniu polskich sił zbrojnych, Niemcy przerzuciłyby następnie wszystkie swe siły na Zachód, proponując równocześnie zawarcie pokoju, ażeby możliwie jak najbardziej ograniczyć czas trwania wojny.

Trzeba ukrócić zuchwałość pruską.

Inowrocław. Na ostatnim jarmarku w Gniewkowie, pow. Inowrocław, upiło się kilku Niemców i wszczęło awanturę przy alei cmentarnej blisko lasu. Podochoceni wódką „waleczni Teutonowie" wezwali jadącego spokojnie drogą furmana aby usunął się z drogi. Furman zbyt się nie przejmował pijackimi pogróżkami, wówczas Niemcy doskoczyli do niego i poczęli go bić. Jeden z upojonych Niemców począł wykrzykiwać, że on pokaże, co zrobi hitlerowska pięść, której niezadługo wszyscy zakosztują. Widząc nacierających na siebie, Polak chwycił toporek i we własnej obronie „grzmotnął" Niemca Monlaga w rękę. Na widok krwi u swego kompana przerazili się „odważni" Niemiaszkowie, z czego skorzystał furman i zbiegł do lasu. Gdy Niemcy zauważyli, że furman ucieka przed licznymi napastnikami, odzyskali odwagę i puścili się za nim w pogoń. Podczas pościgu zemścili się na rowerze Wernera z Gniewkowa i zniszczyli go. W międzyczasie przybyli leśniczy z policją, którzy napastników zabrali na posterunek i spisali z nimi protokół. Niemca, który odgrażał pięścią, odstawiono do aresztu. Dochodzenia ujawnią napewno szczegóły napadu a rozwydrzeni i butni sprawcy zostaną surowo ukarani.

Już mieli przygotowane opaski ze swastyką...

W Działdowie skonfiskowano ostatnio w bardzo wielu domach niemieckich opaski ze swastyką. Niemcy działdowscy masowo przechowują u siebie również koszulki hitlerowskie. W wiadomych celach przygotowane mieli liczne przybory, ubrania i oznaki hitlerwskie tacy obywatele, jak rolnik Fryderyk Milotzki, August Mossakowski i Preuss Teodor z „Jungdeutsche Partei" i Edward i Kurt Żebrowscy, którzy odsiadują obecnie zasłużona karę w więzieniu. Biedni hitlerowcy jeszcze nie zdążyli całkowicie zniemczyć polskich nazwisk, a już cierpią za hitleryzm.

Podobnym do poprzednich działaczem niemieckim w Działdowie jest Koschewitz, którego dziadek nie znał jeszcze zupełnie języka niemieckiego. Pan Koschewitz, niezastąpiony dziś działacz w „Jungdeutsche Partei", przechowywał u siebie w domu wielki transparent ze swastyką. Tak to odwdzięczył się władzom polskim, które do niedawna traktowały go jak lojalnego obywatela, pozwalając mu nawet na dostawę pieczywa do wojska.

Ze Świata

— **Biała śmierć.** W Alpach Austriackich spadło w przepaść dwóch turystów, ponosząc śmierć na miejscu.

— **Szczotki z... wieloryba.** Z okazji otwarcia w Wiedniu szkoły kształcenia robotników szczotkarskich, wygłoszono referaty, w których zapowiedziano, że używany pwszechnie do wyrobu szczotek, pędzli itp. surowiec, zostanie zastąpiony w całych Niemczech namiastkami. Namiastki te wytwarzane będą głównie z rozmaitych części składowych wielorybów.

— **Bohaterstwo japońskiego oficera.** Raport gównej kwatery armii kwantunskiej cytuje fakt niezwykłego bohaterstwa jednego z oficerów japońskich. Por. Joro Terasaki, który chcąc niedopuścić, aby czołg sowiecki przekroczył linię umocnień jego kompanii, rzucił się pod czołg z dwoma granatami w ręku. Wybuchy granatów rozsadziły czołg, oficer zaś zginął na miejscu.

— **Likwidacja tramwajów w Nowym Jorku.** Nowy Jork podobnie jak inne wielkie miasta amerykańskie nie posiada zupełnie tramwajów w centrum miasta. Obecnie przystąpiono do likwidacji tak zw. górnych kolei „Elovated" biegnących na stalowych rusztowaniach wzdłuż ulic na kilkadziesiąt metrów nad jezdnia.

— **Celuloza zamiast bawełny i lnu.** Komisarz dla planu 4-letniego w Niemczech wydał rozporządzenie, zakazujące używania bawełny i lnu przy wyrobie szeregu tkanin, a nakazujące zastąpienia tych surowców przez wełnę celulozową. Kehrl oświadczył, „Jeżeli przemysł tekstylny nie poczyni wysiłków, znajdzie się w położeniu bez wyjścia".

— **Katastrofa kolejowa w Rumunii.** W pobliżu stacji Flianda wydarzyła się katastrofa pociągu, przewożącego wojsko. W katastrofie zginął 1 zabity, a 10 jest rannych.

— **Trzy samoloty zderzyły sie w powietrzu.** W odległości 25 mil na północ od Cluj (Rumunia) zderzyły się trzy samoloty wojskowe, odbywające lot ćwiczebny. Trzej piloci zginęli. Oficjalny komunikat stwierdza, że przyczyną katastrofy była niepogoda i niski pułap chmur.

— **4 tysiące ludzi walczy z pożarem lasu.** W parku narodowym w południowej Dakocie (USA) wybuchł olbrzymi pożar lasów, który objął ok. 10 tys. morgów zalesionych terenów. Samoloty uprzedzają ludność zagrożonych osiedli, zaś ewakuacji osad pomagają oddziały wojskowe w sile około 4-ch tysięcy ludzi.

— **„Elektryczna orkiestra".** Słynny dyrygent Polak Leopold Stokowski dokonuje ciekawych doświadczeń z „elektryczną orkiestrą", ktora składając się z bardzo niewielu muzyków, oddaje efekty niezwykle dużego zespołu. Dwiewiętnastu muzyków, dzięki zastosowaniu specjalnych urządzeń elektrycznych, wystarczy dla oddania tych samych efektów muzycznych, co orkiestra złożona co najmniej z 100 ludzi.

— **Nienasyceni!..** Rzesza czyni zabiegi, celem uzyskania monopolu na pewne zasoby mineralne Norwegii. Chodzi tutaj w pierwszpym rzędzie o minerały używane do wyrobu środków wybuchowych.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

78)

(Dalszy ciąg nastąpi).

Potwór podniósł się z ziemi i wybiegł truchcikiem za drzwi, rzucając wrogie spojrzenia na Hardinge'a. Miller zamknął drzwi na kłódkę.

— Czy ciekawość pańska została już całkowicie zaspokojona? — zapytał.

Hardinge skinął głową.

— Tak. Chciałbym tylko wiedzieć, czy pan zamierza zabrać „to" stąd ze sobą?

— No, oczywiście!

— Nie uda się panu wywieźć jej niepostrzeżenie!

— Och, dam sobie radę. Przywiozłem ją przecież bez niczyjej wiedzy, a wtedy nie była jeszcze taka... łagodna! Czy ma pan jeszcze jakieś pytania?

— Gdzie jest Elżbieta?

Przez chwilę doktor wahał się. Ale zwolna drwiący błysk rozpalał się w jego oczach..

— Ach, ci zakochani! Zawsze niecierpliwi! Więc pan nie wierzy, że się spaliła?

— Wiem, na pewno, że to nie ona! Chirurg policyjny z Aucklandu dokonał sekcji i stwierdził, że spalona kobieta była znacznie niższa od Elżbiety, że miała włosy mysiego koloru, podczas gdy włosy Elżbiety są jak złote. Nie przypuszczałem, że pan się potknie na takim drobiazgu, doktorze!

Doktor uśmiechnął się z miną winowajcy.

— Wszystkiemu winne moje przepracowanie! Mogę tylko część uwagi poświęcić sprawom, nie mającym związku z moimi doświadczeniami... No, tak... Więc pan pragnie wiedzieć, gdzie jest Elżbieta?... Ona jest tutaj.

— Tak przypuszczałem! — Ona jest

— Tak przypuszczałem! — odrzekł Hardinge. — Ale chyba nie ukrywał pan jej tu, od czasu, gdyście ją wykradli z zajazdu?

— Nie, Atherton pilnował jej. Może chciałby pan zobaczyć się z nią?

Hardinge nie odpowiedział. Czuł, że doktor drwił z niego. — A przecież niczego na świecie tak nie pragnął, jak tego, by móc pomówić z Elżbietą!

— Gdy człowiek jest skazany na powieszenie — ciągnął dalej Miller — władze więzienne pozwalają mu wypowiedzieć ostatnie życzenie i starają się wypełnić je, w miarę możliwości. Prośba zobaczenia się z Elżbietą nie wychodzi poza granice możliwości, jestem więc skłonny zadowolić ją. — Podszedł do drabinki... — Niech pan nie rusza się z miejsca, panie Hardinge: jestem uzbrojony.

Hardinge postąpił parę kroków naprzód.

— Pan nie żartuje? — zapytał.

— Oczywiście, zaraz się pan przekona. Proszę zaczekać chwilę, zobaczy ją pan.

Wszedł na stopnie i zniknął w otworze u góry... Minęło pięć, dziesięć minut... kwadrans, wtedy Hardinge posłyszał znowu kroki nad głową. Tym razem Miller nie był sam, ktoś schodził z nim po drabinie.

— Zawsze lubiłem uszczęśliwiać moich gości! — rzekł lekarz pogardliwie. — Zostawię więc was samych na dłuższy czas. Potem, niestety, będę musiał was rozłączyć!

XXVII.

Wyjaśnienie.

Gdy doktor wszedł znowu na drabinkę i posłyszeli hałas opadającej klapy, Hardinge wyciągnął ręce ku Elżbiecie.

— Elżbieto!

Przytuliła się do niego, łkając jak zrozpaczone dziecko. Łzy spływały strumieniami po jej twarzy.

— Piotrze, Piotrze! Jakież to okropne, że oni ciebie złapali! Gdybym nie napisała tego listu/...

— O, nie, to nie była twoja wina — odrzekł. — Gdy szedłem na to spotkanie, byłem najzupełniej przygotowany, że oni wciągają mnie w pułapkę i przedsięwziąłem wszelkie środki ostrożności. Chciałem odnaleźć ciebie, ukochana moja, i wiedziałem, że była to jedyna droga.

— Ale teraz, kiedy oni ciebie mają w rękach, nie wypuszczą cię już! — płakała. — Zabiję cię! Oni obaj boją się ciebie, strasznie się ciebie boją!

— Uspokój się, droga moja, nie płacz tak!... Usiądź tutaj... — Podsunął stołek o trzech nogach, na którym siedział przedtem doktor Miller i usadowił ją na nim. Podniósł jej głowę do góry i zajrzał w oczy. — Chcę patrzyć na ciebie.

Była bardzo blada, pod oczami miała ciemne plamy, które świadczyły o bezsennych nocach i śmiertelnej trwodze.

— Co te łotry zrobiły z tobą?

— O, nic mi nie zrobili dotychczas. Na razie zadowolali się groźbami. Ale bałam się okropnie o ciebie, mój ukochany! Ty nie wiesz, kto to jest doktor Milltr, nie masz pojęcia, z kim walczysz!

Wymuszony uśmiech ukazał się na ustach Hardinge'a.

— Po dzisiejszej nocy mam już pewne pojęcie.

Wzdrygnęła się.

— To szaleniec... Skończony wariat! Niektóre jego słowa przyprawiają mnie... przyprawiają mnie... — głos jej załamał się i wybuchnęła płaczem.

— Kochana! Musisz się uspokoić — rzekł Hardinge stanowczo. — Muszę ci zadać mnóstwo pytań, a to nie będzie możliwe, dopóki się nie uspokoisz.

Opanowała dławiące ją łkanie, otarła powieki i spojrzała mocno w jego oczy.

— Już... już jestem spokojna!

— Doskonale! — Pogładził jej wątłe ramiona. — Nie wolno nam poddawać się teraz rozpaczy i zwątpieniu! Właśnie teraz należy mieć odwagę i wiarę! Musimy się stąd wydostać. Czy to prawda, że jesteśmy pod laboratorium?

— Tak, to prawda.

— Hm. Nie mogę zrozumieć jednej rzeczy: w jaki sposób udało im się sprowadzić mnie tutaj tak, że moi strażnicy nie widzieli tego?

— Twoi strażnicy?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Robimy zapasy żywnościowe.

Wywiad z wiceministrem Wierusz-Kowalskim.

Od szeregu miesięcy pracuje powołany do życia Polski Komitet Żywnościowy, którego przewodniczącym jest wiceminister rolnictwa p. Wierusz-Kowalski. Do jego powstania przyczyniła się niewątpliwie i sytuacja, jaka się wytworzyła w marcu rb.

Dotąd nie wiele o nim wiemy. Dzieje się to dlatego, że komitet nie szuka dla swojej doniosłej pracy rozgłosu i działa tak, jak np. pracuje się w wojsku. Jednak sprawy aprowizacyjne bardzo obchodzą społeczeństwo i dlatego też z zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości, iż p. wiceminister Kowalski zgodził się udzielić wywiadu prasowego.

Polska — powiada pan wiceminister — jako kraj zasobny w żywnościowe artykuły pierwszej potrzeby, może ubiegać się o zachowanie samowystarczalności w każdych warunkach: większych lub mniejszych urodzajów, większego lub mniejszego zapotrzebowania. Są jednak okresy, kiedy narzuca się konieczność oszczędnej gospodarki zasobami rodzimej produkcji. Taki okres obecnie przeżywamy. Świadomość posiadania i należytego utrzymywania zapasów czy u producentów, czy u przetwórców, czy też u konsumentów, stwarza warunki do bezpieczniejszego i spokojniejszego dysponowania na eksport nadwyżek produkcji. Współzależność polityki zapasów i polityki eksportowej uwydatnia się szczególnie wyraźnie w dziedzinie artykułów rolnych i to w roku obecnym. W obliczu spodziewanego urodzaju, polityka tworzenia zapasów może szczęśliwie uzupełnić luki, jakie powstać mogą m. in. w dziedzinie podtrzymania cen rolnych na skutek zarysowującej się konieczności ostrożniejszego dysponowania eksportem. Polski Komitet Żywnościowy zajmuje się narazie zagadnieniem robienia zapasów przez konsumentów.

W dalszym ciągu swego wywiadu pan wiceminister wyraził pogląd, iż pożądanem jest ze wszechmiar robienie zapasów domowych w granicach, zabezpieczających wyżywienie rodziny **na okres dwóch tygodni.**

Komitet w bież. tygodniu ogłosi w prasie, jak przykładowo wyobraża sobie wygląd zapasów domowych, aby posiadały one charakter możliwie wszechstronny i zawierały produkty łatwe do przechowania i by możność zakupów mieściła się w granicach skromnych budżetów robotniczych i pracowniczych.

Odrębnie jest traktowane zagadnienie zapasów dla ludności cywilnej w miastach i odrębnie dla ludności wiejskiej i małych ośrodków miejskich. Ministerstwo rolnictwa ze swej strony czuwa nad tym, by prace i wszelkie w tym kierunku wysiłki organizacyjne przeprowadzane były planowo. Są to zagadnienia ważne i poważne, związane zresztą z gorączkową chwilą, jaką obecnie przeżywamy nie tylko my, ale i cała Europa. Komitetowi, na czele którego stoi wiceminister p. Kowalski, możemy życzyć tylko powodzenia w pracy i jak najlepszych wyników. (r.)

Straszna katastrofa pod Łowiczem

4 osoby zabite 14 rannych.

ŁOWICZ, 14. 7. (PAT). Wczoraj około godz. 14,30 samochód ciężarowy firmy Bacon Factory w Krotoszynie, prowadzony przez pijanego szofera Jana Wojciechowskiego na 7 km. od strony Łowicza w kierunku Łodzi wpadł na autobus osobowy, jadący z Łodzi. Wskutek uderzenia, lewy bok autobusu został rozbity. Autobus stoczył się do rowu. Spośród znajdujących się pasażerów 4 osoby nieustalonych nazwisk zostały zabite, 4 ciężko ranne, 10 lżej. Na miejsce wypadku przybyli sędzia śledczy, prokurator, władze policyjne i miejscowe władze bezpieczeństwa. Rannych odwieziono do szpitala w Łowiczu.

Niemcy w biały dzień militaryzują Gdańsk

Przybycie 600 ludzi w mundurach SS.

Gdańsk, 14. 7. (Wiad. wł.). W środę, 12 lipca, około godziny 10 przed południem nadeszły dwa transporty wojsk niemieckich do portu gdańskiego. Parowce gdańskie wycieczkowe przywiozły tych osobliwych „turystów“ w sile 600 chłopa najwidoczniej ze Sopot, gdzie ich przeładowano z wielkiego transportowca, przybyłego z Rzeszy na „Paul Benecke“, „Falke“ i in. — do Gdańska na Motławę. Tam na wysokości mniej więcej Wallgasse wszystkich wysadzono na ląd.

Cały batalion nosił mundury oddziałów szturmowych SS. Zuchwałość niemiecka, przywożąca morzem wojsko za białego dnia i lądująca bataliony swe w Gdańsku, przechodzi wszelkie możliwe granice. (o)

Gdańska „czarna lista“ Polaków.

Gdańsk, 14. 7. (Wiad. wł.). Władze polityczne gdańskie zarządziły przed pewnym czasem dokonanie poufnego spisu adresów i mieszkań Polaków o pewnym znaczeniu politycznym czy ekonomicznym, którzy mieszkają na terenie gdańskim. Spis polecono sporządzić listonoszom poczty gdańskiej. Na podstawie tego spisu i kartoteki policyjnej powstała specjalna „czarna lista“ Polaków, którzy ewentualnie w razie jakichkolwiek powikłań mają być przewiezieni do gdańskich obozów koncentracyjnych, z których jeden przygotowywany jest pod Schiewenhorstem. (o)

Nowe aresztowania w Stoczni Schichau.

Gdańsk, 14 7. (Wiad. wł.). Wśród robotników Stoczni Schichaua, którzy byli świadkami pewnych przeładowań i transportów broni i ludzi, nastąpiły obecnie nowe aresztowania. Sześciu ludzi, którzy opowiadali o swoich spostrzeżeniach, ujęto i przewieziono do cel aresztańskich w prezydium policji. Cały teren Stoczni Gdańskiej otoczony jest silnymi strażami w ubraniach cywilnych, mundurach partyjnych i umundurowanej policji. Celni inspektorzy polscy w dalszym ciągu nie są dopuszczani do kontroli służbowej na terenie Stoczni. (o)

Złagodzenie kursu wobec żydów w Gdańsku.

Gdańsk, 14. 7. (Wiad. wł.). Pomiędzy żydami a Niemcami we wolnym mieście Gdańsku zapanowało w ostatnim czasie zawieszenie broni. Gdańsk skierował wszystkie swe wysiłki przeciw elementom polskim i interesom Rzeczypospolitej. Do urzędów podatkowego, policyjnego i in. wyszło poufne zarządzenie, polecające przerwanie i odraczanie wszelkich aktów antysemickich. Kierującym czynnikom na urzędach zabroniono aż do odwołania wszczynać nowe procesy i akcje przeciw żydom w Gdańsku. Cała uwaga Niemców ma być skierowana przeciwko polskim interesom w Gdańsku. (o)

Najazd gdańskich oddziałów policyjnych na stację towarową Troyl.

Rewizje w domu prywatnym kierownika i w biurach urzędowych.

Gdańsk, 14. 7. (Wiad. wł.). O stopniu zdenerwowania, który opanował Gdańsk, może świadczyć najazd policyjny na polską stację towarową PKP na Troylu. Rzecz działa się w Gdańsku w dniu 12 lipca, o godz. 19. Przed budynek stacji kolejowej Troyl nagle zajechały aż dwa samochody ciężarowe, załadowane umundurowaną gdańską policją, oraz jeden samochód osobowy, w którym zjawiło się „dowództwo“.

Policjanci wpadli z impetem do mieszkania prywatnego kierownika stacji p. Olszewskiego i w pośpiechu przewrócili wszystko, szukali i — nic nie znaleźli ani w szafach, ani szufladach ani pod łóżkami.

Mimo protestu p. Olszewskiego, że chodzi o biura urzędowe kolejowe i że trzeba poprzednio o ewentualnej rewizji władze zwierzchnie kolejowe zawiadomić, zabrały się oddziały policyjne pod dowództwem oficerów do przeszukania i przewertowania biur stacji kolejowo-portowej Troyl w Gdańsku. Gdy kierownik stacji chciał przystąpić do telefonu, by władze o najeździe i napadzie oddziałów gdańskich zawiadomić, kilku policjantów przemocą wstrzymało go od telefonu.

Prawdopodobnie spodziewali się tam znaleźć składy broni i amunicji.

Ponieważ niczego nie znaleźli, odjechali samochodami spowrotem do swej „bazy operacyjnej“. (o)



Gdańsk. Oto mapka Wolnego Miasta Gdańska, drugiego portu morskiego Rzeczypospolitej, o którym dzięki niemieckiej zachłanności głośno dziś jest na całym świecie. Obszar Wolnego Miasta obejmuje 1.893 klm kw. na którym żyje 407 tys. obywateli. Samo miasto Gdańsk leży w odległ. 6 klm od wybrzeża morskiego i liczy 258 tys. mieszk. Połączenia kolejowe Gdańska z Rzeszą są bardzo wygodne. Linie te biegną do Królewca, Wrocławia, Berlina i Szczecina. Do Macierzy biegną linie w kierunku Warszawy, Łodzi i Poznania. Drugim większym miastem na obszarze Wolnego Miasta są Sopoty liczące 31 tys. mieszkańców.

Niemcy z Pomorza zgłaszają się do „korpusu ochotniczego w Gdańsku“.

Jak się dowiadujemy, do biur ewidencji ludności na Pomorzu napływają ostatnio zgłoszenia Niemców o wydanie im dowodów osobistych, po otrzymaniu których starają się o poświadczenie obywatelstwa. Jak wiadomo, na wyjazd do Gdańska upoważnia tylko dowód z poświadczonym obywatelstwem.

Niemcy zaopatrzeni w takie dowody, wyjeżdżają do Gdańska legalnie, gdzie zgłaszają się prawdopodobnie do „korpusu ochotniczego“. Najwięcej wyjeżdża artylerzystów. W ostatnich dniach z terenu jednej tylko gminy wiejskiej Pruszcz w powiecie świeckim wyjechało 7 Niemców w wieku od 20 do 36 lat. Są to przeważnie synowie zamożnych rolników. Po ich wyjeździe rodziny zgłaszają się do biur ewidencji ludności, celem wymeldowania ich, aby uniknąć kary za niewymeldowanie.

P. premier dokonał inspekcji woj. poznańskiego.

Warszawa, 14. 7. (PAT). Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski w towarzystwie wojewody Ludwika Bociańskiego dokonał inspekcji administracyjnej województwa poznańskiego. W szczególności zlustrował pan premier powiaty: kolski, koniński, wrzesiński, poznański, średzki, jarociński i kaliski. W urzędzie wojewódzkim w Poznaniu odbył pan premier konferencję z wojewodą, wicewojewodą, zastępcą naczelnika wydziału społeczno-politycznego oraz starostami z Chodzieży, Nowego Tomyśla i Rawicza. W związku z inspekcją polecił pan premier przedstawić szereg osób do odznaczenia

Dziesięcioletnia rocznica zgonu śp. mjr. Idzikowskiego.

Warszawa, 14. 7. Tel. wł.). Wczoraj przypadła dziesiąta rocznica zgonu śp. mjr. Idzikowskiego, pioniera polskich lotów transatlantyckich. W godzinach rannych odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym, w którym wzięli udział delegaci lotnictwa wojskowego i cywilnego. Po nabożeństwie dyrekcja lotu złożyła wieniec na grobie śp. mjr. Idzikowskiego na cmentarzu Powązkowskim. (r)

Poseł Slawik powrócił do Warszawy.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.). Na polskim transatlantyku „Piłsudski“ powrócił z Ameryki poseł dawnej republiki czechosłowackiej Slawik, który mimo zaboru ziem przez Rzeszę nadal urzęduje w dawnym charakterze. Gmach poselstwa nie został przekazany Rzeszy Niemieckiej i wszyscy urzędnicy w Warszawie pracują nadal. (r)

Hitler czy Jezus?

Przełom w bałwochwalstwie nazich.

Rzeczywiste położenie Kościoła w Niemczech.

Pytanie: — „Powiedzcie moje dzieci — kto w naszych czasach najwięcej przypomina nam Jezusa przez swe umiłowanie upośledzonych i biednych i swą gotowość do poświęceń dla dobra ludzkości?

Odpowiedź: — „Führer!"

Pytanie: — „A kto najwięcej przypomina uczniów Chrystusa i ich wierność w przywiązaniu do swego wodza i nauczyciela?

Odpowiedź: „Generał Goering, dr Goebbels, kapitan Roehm.

Oto wyjątek z „katechizmu" nazistów, który się pojawił w szkołach hitlerowskich już w pierwszych czasach nowego reżimu. W następnych latach jednak imię wiernego ucznia i wyznawcy, kapitana Roehma, po znanej krwawej kąpieli, jaką mu urządził jego mistrz, zostało dyskretnie z odpowiedzi katechizmowych wycofane.

Ukazała się w tych dniach niezwykła książka o kryzysie wewnętrznym, jaki przeżywa nazizm. Mianowicie pisarz angielski William Teeling — jak podaje „The Times Literary" — z narażeniem życia przeniknął do organizacji hitlerowskich i starał się wysondować istotne nastroje, jakie tam nurtują w stosunku do Kościoła katolickiego. Ogłosił on swe rewelacyjne spostrzeżenia w pracy „Hitler czy Jezus? (Hitler or Jesus?). Pisze on: „Młoda generacja Niemiec w większości swej rzeczywiście odeszła już od Kościoła katolickiego, zmuszona niesłychanym naciskiem administracji hitlerowskiej i sprytną propagandą neopogańską — ale przy całej swej pozornej lojalności wobec reżimu nazich zaczyna już to młode pokolenie niemieckie często bardzo odczuwać całą absurdalność ubóstwiania przywódców hitleryzmu, porównywanie Jezusa z Hitlerem itp.

„Kto wie — pisze dalej Teeling — czy już nie jest bliska chwila, kiedy ockną się umysły młodych Niemców, zasnute mgłą fanatyzmu politycznego. Hitler i jego adherenci wyzyskali w sposób nieuczciwy entuzjazm patriotyczny młodego pokolenia niemieckiego, pragnącego „odegrać się" i naprawić szkody poniesione przez Niemcy cesarskie w Wielkiej Wojnie. Do tego przebudzenia i otrzeźwienia, które uwydatni całą płytkość i anomalię szczepienia na duszy niemieckiej mrzonek neopogańskich, przyczynią się prawdopodobnie wzrastające trudności gospodarcze i polityczne hitlerowskiej Rzeszy.

„Urok, jaki roztaczał na Hitler Jugend w ciągu ostatnich lat „Führer" od czasów zahamowania jego zapędów zdobywczych przez Polskę, szybko maleje... Kto wie, czy właśnie z łona dotychczasowych najgorliwszych zwolenników obecnego reżimu nie wyjdzie zarzewie buntu duszy ludzkiej, poniżanej przez prymitywną presję propagandy neopogańskiej... Ocknie się zahipnotyzowana wola mas — i to może doprowadzić do obalenia nazizmu od wewnątrz. Byłby to ratunek dla żyjącej od paru miesięcy w ogromnym napięciu nerwów Europy"...

Jaki jest rzeczywisty stan Kościoła w dzisiejszych Niemczech? Pośrednią odpowiedzią na to pytanie jest ciekawy dokument, zamieszczony w znanym ze swej walki z bezbożnictwem czasopiśmie, wydawanym w Rzymie „Letres de Rome" (ostatni zeszyt z lipca br.). Jest to list z Rzeszy Niemieckiej, podany oczywiście z zachowaniem dyskrecji co do autora, a nadesłany specjalną drogą do Rzymu, gdyż poczta nazich kontroluje listy i za najmniejsze wykroczenie przez krytykę reżimu grozi obóz koncentracyjny.

Z listu tego dowiadujemy się, że

„SYTUACJA RELIGIJNA W RZESZY ULEGŁA ZNOWU POGORSZENIU I STAJE SIĘ WPROST NIEZNOŚNĄ. JEST TAM PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA, OKROPNIEJSZE, NIŻ TO, KTÓRE MIAŁO MIEJSCE W HISZPANII... BARDZIEJ WYRAFINOWANE... NAUCZYCIELE NP. W SZKOLE HITLEROWSKIEJ DRWIĄ JAWNIE Z RELIGII. W PEWNEJ SZKOLE PO LEKCJI KATECHIZMU, NAUCZYCIEL-HITLEROWIEC KTÓRY MIAŁ NASTĘPNY WYKŁAD, ZAPYTUJE DZIECI: „CÓŻ TO ZA SZACHRAJSTWA (SCHWINDEL) URZĄDZANO Z WAMI NA POPRZEDNIEJ LEKJI?" BYŁY WYPADKI, GDY KIEROWNICY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ, NALEŻĄCY DO PARTII NAZICH, PUBLICZNIE WOBEC DZIECI LŻYLI KAPŁANÓW KATOLICKICH, NAZYWAJĄC ICH ŚWINIOPASAMI (SHWEINEHIRT)"...

„Moje dzieci — pisze dalej korespondent „Lettres de Rome" — chodzą do szkoły, której kierownikiem jest hitlerowiec, przechwalający się, że wystąpił z Kościoła i któremu właśnie władze szkolne dały możność oddziaływania na uczniów wszystkich klas (und fast in allen Klassen auf die Kinder losgelassen wird").

Wszystkie objawy ostatnich czasów przemawiają raczej za tym, że prześladowanie Kościoła w Niemczech będzie wzrastało. Jeżeli jednak Chrystianizm zniknąłby w Trzeciej Rzeszy — pisze dalej autor wspomnianego listu — to stalibyśmy się najbardziej zdemoralizowanym narodem na świecie... Ale wydaje się to niemożliwe. Ci, co wytrwali przy Kościele w Niemczech — a jest ich jeszcze miliony — powtarzają ostatnio ślubowanie tej treści: „Przysięgamy strzec wiary Chrysusowej. Nawałnica się wzmaga, ale jesteśmy gotowi walczyć o to, aby herezja, która spowija w mroki duchowe naszą ojczyznę, uległa zniszczeniu".

Zatarg w świecie lekarskim Sztokholmu.

Od kilku tygodni zatarg między kilkunastu młodymi lekarzami w Sztokholmie a zarządem szpitala trzyma w napięciu szwedzką opinię publiczną. Mianowicie 14 młodych lekarzy szpitala Serafińskiego w Sztokholmie wypowiedziało posłuszeństw oswym władzom przełożonym i przystąpiło do strajku uważając, że płace ich są za niskie a mieszkania, które im przydzielił szpital są za małe i niehigieniczne. Wszelkie próby porozumienia nie dały dotychczas rezultatu, jednak panuje przekonanie, że zarząd zmusi ich jednak do podjęcia pracy, gdyż są oni zaangażowani na stałe i nie mają prawa strajkować.

Konflikt ten jednak pociągnął za sobą inne następstwa. Mianowicie cały szwedzki świat lekarski uznaje za słuszne postępowanie młodych lekarzy i w zupełności solidaryzuje się z nimi. W związku z tym na stanowisko 20 młodszych lekarzy w nowym szpitalu Karolińskim, który zostanie oddany do użytku z dniem 1 grudnia br. dotychczas jeszcze nikt się nie zgłosił. Władze znajdują się w bardzo nieprzyjemnym położeniu i panuje przekonanie że wobec nieugiętej postawy młodych lekarzy wydane zostanie polecenie, by otrzymali oni lepsze warunki mieszkaniowe oraz wyższe uposażenie.

Odznaczenie słynnej śpiewaczki murzyńskiej.

Żona prezydenta Roosevelta przybyła do Richmond w stanie Wirginii na posiedzenie Stowarzyszenia dla Kulturalnego Rozwoju Murzynów, i udekorowała publicznie słynną śpiewaczkę koncertową, murzynkę Marve Anderson, medalem im. Spingarna, nadawanym corocznie osobie rasy czarnej, która najwybitniejsze oddała usługi kulturalne światu.

Przypomnieć tu warto, że kiedy przed kilku miesiącami „arystokratyczny" Związek Córek Amerykańskiej Rewolucji, do której należą kobiety mogące się wykazać pochodzeniem od uczestników wojny o niepodległość, odmówił Marii Anderson pozwolenia na danie koncertu w swej sali ze względu na jej rasę, pani Roosevelt kazała się natychmiast wykreślić z listy członkiń tego związku. Co więcej zaprosiła murzyńską śpiewaczkę do odśpiewania kilku pieśni w Białym Domu podczas przyjęcia na cześć brytyjskiej pary królewskiej.

Największy kwiat na świecie.

W ogrodzie botanicznym w Nowym Jorku rozkwitł po raz drugi w przeciągu dwóch lat największy kwiat na świecie, pochodzący z Sumatry, a noszący nazwę — Krubi — w botanice „Amorphallus Titanum". Kwiat z wielkiego pączka rozwinął się w oczach widzów w przeciągu dwóch godzin do swych niezwykłych rozmiarów. Średnica kwiatu sięga dwóch metrów, a wysokość prętu trzech metrów. Pręt ten jest ciemno czerwony, a liście kwiatu żółto-zielone. Kwiat wydaje bardzo przykry i bardzo silny odór zdechłych ryb, przyprawiający widzów o mdłości.

Rocznica odzyskania Górnego Śląska

W dniu 22 czerwca minęła 17 roczn. wkroczenia wojsk polskich na polski Górny Śląsk. W tym też dniu przed 17 laty rząd polski objął władzę nad Śląskiem. Przyłączenie Górnego Śląska do Polski poprzedziły trzy powstania organizowane przez P. O. W. Górnośląskie w latach 1919, 1920 i 1921. Ostatnie powstanie wybuchło 3 maja 1921 i znaczone było dużymi sukcesami polskich sił które już w przeciągu tygodnia zajęły wszystkie ważniejsze punkty.



W dniu 20 października 1921 zapadła decyzja Rady Ambasadorów o podziale Górnego Śląska pomiędzy Polską a Niemcami. Na podstawie tej decyzji część Górnego Śląska, tzw. Śląsk Opolski o powierzchni 9.695 km² i 1.300.000 ludności, z czego przeszło 700.000 Polaków, przypadła Niemcom.

Min. Goebbels źle się prowadzi...

Jego żona uzyskała po cichu rozwód.

Zbyt wielu przeciwników ma min. Goebbels w najbliższym otoczeniu kanclerza Rzeszy, by nawet prywatne poślizgnięcia nie miały odbijać się na jego pozycji.

W miesiącach zimowych prasa zagraniczna rozpisywała się szeroko o cichym romansie ministra propagandy z Lydią Barową, romansie, który stał się następnie głośny wskutek zajścia między mężem Barowej a ministrem, zajście rozstrzygnięto krótko bez uciekania się do zwykłych w tych wypadkach świadków. O reakcji męża Barowej kroniki milczą, w każdym razie nie był to pojedynek dwóch rywali z bronią w ręku.

Obecnie te same dzienniki donoszą, że w największej tajemnicy przed opinią niemiecką odbyła się przed specjalnym trybunałem sprawa rozwodowa Marty Goebbels z jej mężem. Wyrok zapadł po myśli małżonki ministra. Marta Goebbels uzyskała rozwód, zatrzymując przy sobie dwoje dzieci zrodzonych z tego małżeństwa.

Ze względów prestiżowych jedynie zobowiązano panią Goebbels do ukazywania się kilka razy do roku, przy okazjach uwarunkowanych interesem państwa u boku swego męża.

Wynik procesu rozwodowego wywarł na ministrze propagandy przygnębiające wrażenie, nie tyle ze względu na „rozbite szczęście małżeńskie, ile z obawy przed jego konsekwencjami. Kanclerz nienawidzi spraw z kroniki skandalicznej i niejednokrotnie niełaska jego spoczęła na niejednym paladynie, który naruszył kanony obyczajowego życia Niemiec. Ma się więc czego Goebbels obawiać.

Eksplozja olbrzymiego meteoru.

W związku z doniesieniami o niebywałej eksplozji olbrzymiego meteoru nad miastem Portland, prasa portlandzka ogłasza dalsze, ciekawe na ten temat szczegóły.

Eksplozja wydarzyła się o ósmej rano, nad północną dzielnicą miasta, jak utrzymują ci, którzy widzieli to zjawisko, na wysokości około 1500 metrów. (Uczeni twierdzą, że prawdopodobnie na wysokości 30.000 metrów nad ziemią). Świadkowie zjawiska twierdzą, że przez niebo przeleciała ognista kula wielkości księżyca w pełni, ciągnąca za sobą na pół przestrzeni widnokręgu płomienny ogon żarzący się mimo dziennego światła. Huk eksplozji trwał dobrych 30 sekund, a siła jej była tak wielka, że w wielu domach popękały szyby, kilka murów się zawaliło i kilka skrzynek pocztowych oderwanych zostało od ścian. Wybuch był słyszany w odległości 200 kilometrów od Portland. Młodzież szkolna, która właśnie rozpoczęła wakacje, wyległa tysiącami na przyległe do miasta pola, aby szukać kawałków meteorytu. Dotychczas jednak niczego nie znaleziono. Jako ciekawy szczegół przytaczają pisma, że po eksplozji na niebie powstała gęsta chmura białego dymu, która rozeszła się dopiero po godzinie.

Anegdoty

PO ŻNIWACH?

— Psst! Mogę panu zdradzić wielką tajemnicę... Czy wie pan, co będzie po żniwach?

— ???

— Będziemy m ł ó c i ć!...

DELIKATNOŚĆ.

— Ja, proszę szanownego pana, już od sześciu miesięcy nie odzywam się do mojej żony!

— Dlaczego? Czy gniewacie się?

— Nie. Żeby jej nie przerywać!

TO GO ZDRADZIŁO.

Żona znanego włamywacza Felka Wypycha, przegląda gazety poranne i nagle zwraca się surowym tonem do męża:

— Felek, coś robił tej nocy?

— A bo co?

— Nędzniku! Spędziłeś tę noc z jakąś kobietą! Dzisiejsze dzienniki nie wspominają o żadnym włamaniu, popełnionym tej nocy!

UŚMIECH TEMIDY.

Znakomity adwokat stołeczny, mecenas B... słynie z przytomności umysłu.

Niedawno w ferworze krasomówczym „wypsnął" mu się taki passus:

— Gdy moja klientka schodziła ze schodów, podbiegł do niej jej teść i miotając przekleństwami zamierzył się na nią laską. Sparaliżowana przez strach moja klientka pobiegła przed siebie...

— Przepraszam, panie mecenasie — wtrąca sędzia — jeśli pańska klientka była, jak pan mówi, sparaliżowana, nie mogła biec...

Adwokat nie traci rezonu.

— To był zapewne, panie sędzio, paraliż galopujący!...

W OSTATNIEJ CHWILI.

Z kościoła wychodzi orszak weselny.

W tłumie gapiów stoi mały chłopczyk z ojcem.

— Tatusiu — woła — patrz, ta pani rozmyśliła się w ostatniej chwili.

— ???

— Weszła z jednym panem, a wychodzi z innym!

KOSZTOWNY MUR.

W południowej Francji w malowniczej okolicy leży miasto Orange. Osobliwością jego jest teatr rzymski, dobrze zakonserwowany, w którym rok rocznie odbywają się festiwale.

Pewna cudzoziemka, obwieszona biżuterią, stojąc zachwycona przed potężnym murem teatru, zwraca się do towarzyszącego jej Francuza:

„Jaki ten mur wspaniały, patetyczny. Trzebaby taki zbudować u nas.

Ile by to kosztowało?

A Francuz na to ze skromnym uśmiechem

„Tylko dwa tysiące lat, proszę szanownej pani".

PREMIERA W TEATRZE.

Ponieważ kurtyna poszła już do góry, a gość się spóźnił, bileter jest zakłopotany:

— Wpuszczę szanownego pana, tylko proszę wejść cichutko...

Na to gość z humorem:

— A co takiego? Czy już wszyscy śpią?

PRAWDZIWA REKLAMA.

Wszystkie reperacje „na poczekaniu" — wisi napis nad sklepem parasolniczym. Gość, który właśnie przechodzi tamtędy, a któremu złamał się parasol wchodzi i prosi o naprawę. Parasolnik ogląda go i mówi:

— Będzie gotowy na jutro...

— Jakto, przecież nad pańskim sklepem napisane wyraźnie...

— No, jeżeli pan sobie życzy, może pan zaczekać do jutra.

PRZEDZIWNA HISTORIA.

Robotnik zatrudniony w wielkiej fabryce wózków dziecięcych pod Berlinem, spodziewa się w końcu zostać ojcem. Zwraca się więc do dyrektora fabryki z zapytaniem, czy mógłby wziąć jeden wózek.

— Wózek? — odpowiada dyrektor. Weźcie lepiej wszystkie potrzebne części i zmontujcie sobie wózek w domu.

Po pewnym czasie dyrektor zapytuje robotnika, czy wózek już zmontowany.

— Ale gdzie tam, panie dyrektorze. Już kilka razy próbowałem, ale zawsze wychodzi mi z tego karabin maszynowy.

NARESZCIE ZNALAZŁ.

Roztargniony jegomość wchodzi do sklepu z kapeluszami i oznajmia, że chętnie by nabył nowe nakrycie głowy, o ile znajdzie coś odpowiedniego.

— Zaraz dobierzemy — zapewnia sprzedawca i zaczyna prezentować ostatnie modele.

Gość jest grymaśny. Przymierza, długo wpatruje się w lustro, nie może się zdecydować. A stos kapeluszy na ladzie rośnie, czas mija. Wreszcie klient, zerknąwszy do lustra, woła:

— No, nareszcie znalazłem! Ten kapelusz jest wygodny i dobrze wygląda. Ile kosztuje?

— Nic, ani grosza nie wezmę — odpowiada kapelusznik złamanym głosem.

— Dlaczego?

— Bo to jest ten kapelusz, w którym szanowny pan przyszedł.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

REPERTUAR KIN:

As: „Dama na dwa tygodnie"
Słońce: „Paweł i Gaweł"
Stylowe: „Zaczęło się w pociągu"
Świt: „Przygody Robin Hood'a".

— **Staruszek wpadł pod samochód konsula z Berlina.** Pod przejeżdżający samochód osobowy przy zbiegu ulic Król. Jadwigi i Marcinkowskiego wpadł 74-letni staruszek Walenty Puszczykowski, zam. przy ul. św. Mikołaja 7, doznając poważnego poranienia czoła. Przybyła policja stwierdziła, że samochodem kierował konsul polski z Berlina p. dr Roman Wodzicki, który bawi w Inowrocławiu na kuracji. Konsul p. dr Wodzicki odwiózł natychmiast rannego staruszka do szpitala, gdzie go opatrzono. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo mimo odniesionej poważnej rany. Gdy zebrany tłum na miejscu wypadku zauważył na samochodzie odznaki samochodów z Niemiec, przybrał wobec konsula nieprzychylną i zaczepną postawę sądząc, że to hitlerowiec z Niemiec. Dochodzenia policyjne wyjaśnią, kto ponosi winę w danym wypadku, choć istnieje przypuszczenie, że starzec podczas przechodzenia jezdni nie zauważył nadjeżdżającego samochodu konsula.

— **Najazd cyganów na Gniewkowo.** W ub. tygodniu przeciągały przez miasto Gniewkowo dziesiątki wozów cygańskich. Podczas krótkiego postoju szarańcza rozbiegła się po mieście, wchodząc do składów po 10 do 15 ludzi od razu, aby w zamęcie dokonać kradzieży. W firmie Wiśniewska skradziono sztukę towaru bławatnego, w firmie Ronowicz 20 sztuk wstążek. Skradziony towar bławatów zdołano odebrać. U Andrzeja Motłoki rzucono się na towary kolonialne. Z innych składów trzeba było cyganów gwałtem wyrzucać.

— **Powtórna pryszczyca.** W majątku Wojtostwo pod Gniewkowem wybuchła wśród cieląt ponownie pryszczyca.

—«:»—

STRZELNO. (wł) Z okazji srebrnych godów małżeńskich obchodzonych przez pp. Piątkowskich złożyli jubilaci kwotę 250 zł tut. Kasie Miejskiej na rzecz biednych dzieci naszego miasta.

— Na skutek zarządzenia p. starosty powiatowego o wyborach do Sejmiku pow. odbyły się posiedzenia rady miejskiej i rad gminnych celem dokonania wyboru radnych powiatowych. Z ramienia miasta weszli pp. Sulinowski (Stron. Pracy) i Sosnowski, zaś z terenu gmin pp. Kuchnowicz, Pętkowski Tad., Dobrzyński Stan. i Kamiński Wład. (Stron Pracy).

— 20-letni Adamczak Kazimierz z pobilskiego Bielska, wracając od pracy, chciał zażyć kąpieli w przydrożnym stawie. Kiedy wszedł do wody, dostał ataku serca i utonął. Charakterystycznym jest fakt, że staw ten co roku pochłania ofiarę ludzką.

MOGILNO. (mk) Staraniem burmistrza p. Czyszewskiego, uzyska 50 bezrobotnych zatrudnieniec przy obwałowaniu rzeki Warty. Praca potrwa przez dłuższy czas.

W dniu 11 bm. odpowiadał przed Sądem Okr. w Gnieźnie znany Niemiec, Ernest Paschke, gorzelany w pobliskim Słaboszewie, oskarżony o przestępstwo dewizowe. Akt oskarżenia zarzucał Paschkemu, że od czerwca 1936 r. do 10. 10. 1938 r. wywiózł do Gdańska 1.112 zł. Na rozprawie przesłuchany w charakterze świadka kontroler skarbowy zeznał, że w czasie rewizji, przeprowadzonej u Paschkego znaleziono dokument stwierdzający przekazanie faktycznie tej sumy do Gdańska na adres jego brata. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Niemca Paschkego na 200 zł grzywny oraz ponoszenie kosztów sądowych. Przestępstwo wyszło na jaw przypadkowo, podczas poszukiwania broni w mieszkaniu Paschkego.

PAKOŚĆ. (mk) Odbyło się zebranie członków miejscowego Banku Ludowego w związku z projektowaną likwidacją. Członkowie podjęli uchwałę dalszych dopłat, aby tylko podtrzymać działalność Banku.

GNIEZNO. (fb) Przed sądem okr. odbyła się rozprawa przeciwko 25-letniemu bezrobotnemu Bolesławowi Łabęckiemu z Arkuszewa pow. gnieźnieńskiego, oskarżonemu o lżenie kościoła i obrazę wójtostwa.. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał posądzonego na jeden rok więzienia z zawieszeniem.

— W Jankówku pod Gnieznem w zabudowaniach p. Marii Ziętarowej wybuchł z nieustalonych na razie przyczyn groźny pożar. Spaliła się stodoła, chlew i szopa z maszynami rolniczymi oraz część inwentarza żywego. Straty powstałe oblicza się na 11 tys. zł.

— W niedzielę wróciła do Gniezna piesza pielgrzymka do Częstochowy, którą prowadził ks. prob. Chilomer. Tłumy wiernych powitały strudzonych pątników. Kazanie powitalne wygłosił ks. Nowaczewski. Zaznaczyć wypada, że była to już 10 z rzędu piesza pielgrzymka z Gniezna do Częstochowy, której przewodniczył ks. Józef Chilomer, proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Gnieźnie.

OSTRÓW WLKP. (lj) Gajowy w Kopydłowie (pow. Krotoszyn), manipulując przy nabitej strzelbie, spowodował wystrzał, który śmiertelnie ugodził jego dwuletnie dziecko.

— Żyd Eliasz Szpilrajn z Warszawy podrobił skradziony paszport zagraniczny i usiłował użyć go — przy przekraczaniu granicy w tut. powiecie — jako autentyczny. Przychwycony na tym oszustwie, usiłował nad to przekupić posterunkowego. Za przestępstwa te Sąd Okręgowy skazał Eliasza na 3 lata więzienia i 100 zł grzywny.

— Urzędnik gospodarczy W. Kardt z Borzęciczek skazany został przez tut. Sąd Okręgowy na 2 miesiące aresztu za wyszydzanie i lżenie Narodu i Państwa Polskiego. Za to samo przestępstwo skazano rolnika Oskara Wolkego z Dobrzycy na 3 miesiące aresztu.

Brązowe Krzyże Zasługi dla Wielkopolan.

Ostatnio Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp.: Jan Bednarczyk, Wincenty Borowczyk, Antoni Marciniak, Stefan Stępczyński, Wincenty Wiśniewski, Gertruda Kroenkówna i Maria Grabowska w Chodzieży, Stanisław Figlak, Bronisław Kozłowski, Stanisław Biłażewski, Stanisław Łukasiewicz i Ludwika Nowakówna w Gnieźnie, Franciszek Kostencki w Czerniejewie, Maksymilian Kozłowski w Kłecku, Czesław Kraśny, Wincenty Kubski, Józef Kwiatkowski, Waleria Wolska i Aurelia Ziółkowska w Mogilnie, Władysław Graczyk w Jeziorach Wielkich, Franciszek Malak w Jarząbkowie, Stanisław Kaźmierczak w Bronisławiu, Michał Sobecki w Dobieszewiczkach, Antoni Wierzbiński w Bronisławiu, Franciszek Chmielecki, Stefan Hądzel, Tomasz Kaźmierczak, Władysław Koleczko, Wiktor Korczak, Pelagia Malińska, Franciszek Poprawa, Władysław Szczepaniak, Roman Tomczak, Franc. Zyderowicz, Józef Gumrowski, Jan Berkowski, Ignacy Frąckowiak, Jadwiga Jezierska i Antoni Sękowski w Ostrowie Wlkp., Adam Kistowski i Maria Danecka we Wrześni oraz Wojciech Bąk w Kozłowie.

ŚWIECIE. (t) Towarzystwo Przemysłowców w Świeciu przystąpiło z okazji 70-lecia swego istnienia oraz zbliżającego się 20-lecia oswobodzenia powiatu świeckiego spod jarzma okrutnej niewoli do wydania monografii powiatu świeckiego. Ma to być broszura o około 400 str. druku.

Komitet wydawniczy tworzą pp. starosta mgr. Cwinarowicz, ks. radca Konitzer, burm. Słabęcki, dyr. Donarski, dyr. dr Bednarz, prof. Zieliński, Gregorkiewicz, Piechowska, kupiec Domachowski, Ciesielski, prof. Roemer, prof. Ludwiczak oraz zarząd Tow. Przemysłowców w składzie pp. Kierzkowskiego, Lorkowskiego i Urtnowskiego. Na czele komitetu wykonawczego stanęli p. red. Leon Kowalski oraz red. Tomasik.

Zakatował na śmierć żonę, którą córka posądziła o kradzież pieniędzy.

Brodnica. (jl) Dnia 11 bm. przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Brodnicy toczyła się rozprawa przeciw Wincentemu Żarnowskiemu, jego córce Apolonii i Kazimierzowi Dowkowiczowi, zam. w Buku Goralskim pow. brodnickiego.

Głównym oskarżonym był W. Żarnowski, oskarżony o to, że dnia 23 marca br. znęcał się w niemiłosierny sposób nad swoją żoną Apolonią, liczącą lat 56, rzucając ją na ziemię i zadając ciężkie razy po piersiach. W wyniku tych obrażeń Apolonia Ż. zmarła. Córka Genowefa posądziła matkę, że skradła jej 71 zł i osk. Żarnowski chciał biciem wymusić przyznanie się żony do tej kradzieży. Córka nie przyszła matce z pomocą, lecz udała się do sąsiadów, z którymi przybyła po dłuższym czasie.

Osk. Żarnowski skazany został na 4 lata więzienia i 5 lat utraty praw publicznych. Osk. Genowefa na rok więzienia i 5 lat utraty praw publicznych, osk. Dawkowicz na rok więzienia.

WRZEŚNIA. W dniu 11 bm. odbył się jarmark kramny na konie i bydło. Prace przedżniwne i prawdopodobnie przedżniwny „kryzys" wpłynęły na osłabienie frekwencji i obrotów.

— Na ulicy Sienkiewicza wydarzył się wypadek samochodowy. Na jadącego rowerem Tamborskiego St. z Targowejgórki najechał samochodem T. Koehler z Sokołowa i poturbował go dosyć silnie, tak iż ofiarę wypadku musiano odstawić do szpitala.

— Krzyż Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej otrzymał zmarły niedawno burmistrz wrzesiński, śp. Wacław Sołtysiak.

Wybory do Rady Powiatowej w Mogilnie.

Mogilno. (mk) W związku z rozpisanymi wyborami do Rady Powiatowej odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym dokonano wyboru dwóch członków z pośród rady. Wybrani zostali pp. Apolinary Grylewicz, kier. tut. szkoły powszchnej nr 1 i Cezary Nowak, introligator i inwalida wojenny. Rada Gminna gminy wiejskiej Mogilno—wschód wybrała pp. inż. Byszewskiego, ziemianina z Głogówca i Losego Jana, kier. szkoły z Kołodziejewa.

Rada gminy wiejskiej Mogilno—zachód wybrała pp. Saskowskiego Antoniego, rolnika i wójta z Wyrobków Mogileńskich i mgr. Matuszewskiego, przemysłowca z Wylatowa. Rada gminna gminy wiejskiej Strzelno—południe wybrała pp. Piątkowskiego Tadeusza, ziemianina z Woli Kożuszkowej i Kuchowicza Andrzeja, rolnika i wójta z Zbytowa. Gmina wiejska Strzelno—północ wybrała pp. Dobrzyńskiego Stanisława, rolnika i wójta ze Sławska Małego i Kamińskiego Władysława, robotnika z Ciechrza. Rada Miejska w Strzelnie wybrała pp. Sulinowskiego Stanisława, stolarza i Sosnowskiego Stanisława, robotnika. Gmina Gębice wybrała pp. Stubego Wacława, rolnika z Siedluchny i Jaskólskiego Franciszka, rolnika z Wasielewka.

Coraz więcej uciekinierów do Niemiec.

Ostrów Wlkp. (lj) Za usiłowanie przekroczenia granicy niemieckiej i próbę przemycenia z Polski do Niemiec znacznych kwot pieniężnych skazani zostali przez ostrowski sąd okr. Alfred i Frieda Klutowie, Jan i Emilia Walowie, wszyscy ze wsi Gucin (pow. Łask), oraz Alfred Hanke z Łodzi. Każdy po 3 miesiące aresztu oraz konfiskatę środków płatniczych.

Pod Ostrzeszowem ujęto 11 osób narodowości niemieckiej, pochodzących z Łodzi i Rudy Pabianickiej, którzy usiłowali przejść nielegalnie do Niemiec i przemycić większą sumę pieniędzy.

NOWE n. W. (t) Pokłosie drugich targów meblowych w Nowem należy zamknąć pomyślnym bilansem nie tylko dla inicjatorów (choć co prawda liczba zwiedzających była mniejsza aniżeli w poprzednim roku), ale przede wszystkim dla nowskiego przemysłu meblowego. Przemysł nowski uzyskał podczas drugich targów bardzo dużo zamówień z miast województw centralnych, z Warszawy, Lublina itd., skąd też przybyło bardzo dużo zwiedzających. Tegoroczne targi wykazały więc, że wyrobami nowskimi interesuje się już cała Polska i że znajdują one wszędzie chętnych nabywców. Sprzedano też meble do Anglii i należy się spodziewać, że będzie to zaczątek wywozu mebli nowskich do przyjaznego nam kraju, choć jak na obecne warunki poważne koszty transportu przedrażają towar.

TCZEW. (as) Kino Apollo: — Bitwa nad Marną. Kino Gryf — Szarlatan.

— W jednym z tczewskich lokali restauracyjnych przy placu Br. Pierackiego policja tut. przytrzymała i odstawiła do dyspozycji władz sądowych obywatelkę gdańską 68-letnią Leokadię Wegier, stale zamieszkałą w Gdańsku, która, nie mogąc zmienić w restauracji marek niemieckich na złote, wpadła w szał, wymyślając w ordynarny sposób, oraz groziła, że „niedługo Hitler zajmie... Gdańsk" itp.

GÓRZNO. (jl) Na szosie w miejscowości Gorczenica wydarzyła się katastrofa samochodowa. Jadący pełną szybkością samochód osobowy p. Reptowskiego z Warszawy wskutek pęknięcia opony wywrócił się. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez większych obrażeń.

JABŁONOWO. (jl) W pobliskim Karbowie jechał szosą samochodem p. Ejdowski. Z przeciwnej strony nadjechała furmanka rolnika Banera z Karbowa, powożona przez jego 20-letnią córkę. Koń na widok samochodu spłoszył się i rzucił wóz o przydrożne drzewo. Powożąca została wyrzucona na ziemię. Nieszczęśliwą zaopiekowali się p. Ejdowski i służba drogowa.

BRODNICA. (jl) W tut. bekoniarni i fabryce konserw gdańskiej firmy H. B. Moeller wybuchł strajk robotników. Przybyli do pracy w dniu 10 bm. rano robotnicy i robotnice nie podjęli pracy lecz oblegli główne bramy, wyczekując biernie nadejścia dyr. inż. Zarrbocka i kier. Hartwiga (obaj Niemcy). Po ich zjawieniu się wszczęli pertraktacje, które nie zadowoliły żądań pracowników. Pracownicy domagali się wypłaty zaległych zarobków w wysokości około 25.000 zł, przyjęcie do pracy zwolnionych robotników-Polaków i usunięcie z pracy robotników-Niemców optantów.

Wobec nie dojścia do porozumienia udały się delegacje samochodami do Insp. Pracy w Toruniu, który żądania robotników w całości uwzględnił a firma zobowiązała się żądania ich w najkrótszym czasie wypełnić.

PUCK. (jb) W niedzielę odbyło się poświęcenie pięknego sztandaru miejsc. Koła Zw. Inwalidów Wojennych. Przed udaniem się na nabożeństwo zebrali się inwalidzi i mieszkańcy naszego miasta w Rynku, gdzie przemówił do zebranych przybyły z Warszawy prezes Zw. Gł. Inw. Woj. R. P., inwalida niewidomy b. poseł major p. Wagner, p. Wojtyński i in. Poświęcenia sztandar udokonał ks. prob. Proszyński. Po nabożeństwie nastąpiły przemówienia i wbijanie gwoździ pamiątkowych a następnie odmaszerowano do Domu Zdrojowego na obiad. W uroczystości brały udział delegacje ze sztandarami z Torunia, Gdyni-Rumii i Wejherowa oraz miejscowe związki i stowarzyszenia ze sztandarami. Wieczorem odbyła się zabawa dla inwalidów i zaproszonych gości w Domu Zdrojowym. Przygrywały orkiestry p. Blaszkiego i Gołąbiewskiego z Pucka.

— Ub niedzieli przystąpiło do pierwszej Komunii św. 71 dzieci z naszego miasta na uroczystym nabożeństwie o godz. 9.30. Wprowadzenia dziatwy z miejsc. klasztoru SS. Elżbietanek do kościoła parafialnego dokonał ks. dziekan Fittkau w asyście ks. ks. wikarych z orkiestrą na czele. Do dzieci wygłosił piękne kazanie ks. dziekan. Oczy parfian skierowane były także na nową chrześcijankę, córkę miejscowego żyda Hermanna Hocha, która na Wielkanoc została przygotowana, ochrzczona i przyjęta na łono naszej wiary katolickiej a przyjęła pierwszą Komunię św. Hoch, choć jest żydem, postanowił, by dzieci jego zostały dobrymi Polakami i katolikami, przez co reszta żydów nie jest na niego łaskawa. Na uroczystości w kościele obecna była matka nowej chrześcijanki (Marii Anity).

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 w soboty tylko do godz. 18).

Dyżur nocny pełnią: apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524 i apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Od wtorku do czwartku"
Gryf: „Winowajca"
Orzeł: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski"

— **Kalendarzyk teatralny.** Poniedziałek 17. 7. o godzinie 20: „Julia kupuje sobie dziecko", wesoła komedia z hiszpańskiego w wykonaniu teatru Malickiej w Warszawie. W głównej roli kobiecej Maria Malicka.

— **Kalendarzyk sportowy.** Niedziela, 16. 7. godz. 17 na boisku garnizonowym: Poznań—Pomorze, półfinał piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów. Przedmecz o g. 15 AKS I — Wisła I.

— **Rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem.** Zapraszamy patriotyczne społeczeństwo Grudziądza na uroczystości zorganizowane w związku z przypadającą w dniu 15 bm. rocznicą wiekopomnego zwycięstwa pod Grunwaldem. Uroczystości odbędą się w sobotę, 15 bm. według następującego porządku: godz. 18: akademia w „Domu Żołnierza", godz. 20: akademia w Teatrze Miejskim. W programie poszczególnych akademii przewidziane są występy chórów, orkiestr wojskowych, deklamacje i okolicznościowe przemówienia. Wstęp bezpłatny! O liczny udział w uroczystościach uprasza Polski Związek Zachodni.

— **Uciekł z domu rodzicielskiego.** Z domu rodzicielskiego przy ul. Hallera 50a oddalił się w dniu 8 bm. 11-letni Czesław Szczutkowski. Stroskana matka doniosła o zaginięciu syna policji.

— **Złodziej w pokoju służącej.** Do pokoju służącej Anieli Tomaszewskiej (Wojciecha 1) zakradł się złodziej, który zabrał pewną kwotę gotówki, zegarek damski i złoty pierścionek. O dokonanie kradzieży podejrzany jest blacharz, zatrudniony w firmie Knopp.

— **Co z niego wyrośnie!** W sklepie rusznikarza p. Czapczyka przy ul. Sienkiewicza 8 skradziono rewolwer automatyczny, kalibru 6,36. Sprawcą kradzieży okazał się młodociany Zygmunt Zakrzewski, zam. przy ul. Toruńskiej 10. Złodziejem zajęła się policja.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 14 lipca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

——«:»——

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Przygody Robin Hooda".
Gwiazda: Kiedy jesteś zakochana".
Lido: „Mała Księżniczka".
— **Lily-Chylonia**: „Alpejskie Osły".
Morskie Oko: „Brat diabła". (Flip i Flap) (film polski).
Miraż-Orłowo: „Paryżanka".
Polonia: „Piętno przeszłości".
Zorza Grabówek: „Serce matki".

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110

— **Obchód rocznicy grunwaldzkiej.** Dnia 15 lipca br. mija 529 lat od daty jednego z najświetniejszych zwycięstw oręża polskiego, odniesionych nad Niemcami w bitwie pod Grunwaldem. Zwycięstwo grunwaldzkie napawa każdego Polaka uczuciem dumy. Pod ciosami oręża polskiego „krzyżacka zawierucha rozpadła się w proch i pył". Polski Związek Zachodni urządza 15 lipca wielką manifestację grunwaldzką, mającą na uwadze chwilę obecną. Na manifestacji tej nie może zabraknąć żadnego Polaka. Trzeba okazać, że jesteśmy godnymi spadkobiercami sławy rycerzy Jagiełły, że nie ma dla nas takiej ofiary, której byśmy nie złożyli na ołtarzu wielkości naszego Państwa. Manifestacja grunwaldzka odbędzie się w Hali Targów Gdyńskich przy ul. Rybackiej w sobotę, 15 lipca o godzinie 19.30, na którą Polski Związek Zachodni zaprasza wszystkich Polaków.

— **Ruch w porcie.** W tygodniu ubiegłym, tj. za czas od 3—9 lipca br., weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 248 statków o łącznej pojemności 258.020 ton r. n. Ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim za czas od 3—9 lipca br. wyniósł 192.039,1 ton.

— **Ryby milczą, rybiarze się kłócą.** Brak wspólnego działania importerów, śledzi w Gdyni i w Gdańsku przy zakupach zagranicznych naraża nas na poważny odpływ dewiz, gdyż wzajemna konkurencja podbija ceny w górę. Na rynku zaś krajowym wzajemna konkurencja firm importowych powoduje obniżki cen, wprowadzając zamieszanie i małą rentowność handlu importowego. Od kilku już lat prowadzone są usiłowania, mające na celu zmianę istniejących niezdrowych stosunków. Ostatnio odbyło się w Izbie Przem. w Gdyni zebranie informacyjne importerów gdyńskich i z Gdańska celem omówienia tego zagadnienia. Jednak przy szczegółowych dyskusjach między poszczególnymi zainteresowanymi firmami okazało się, że nie tylko trudno o uzgodnienie stanowiska Gdyni i Gdańska, ale nawet wśród samych gdyńskich importerów nie można dojść do porozumienia.

— **Admirał-Zwycięzca.** Wielką radość wywołała w Gdyni wiadomość, że nas jacht „Admirał" odniósł pod dowództwem kpt Gieysztora duży sukces, zdobywając pierwsze miejsce w swojej klasie. Również „Panna Wodna" i „Rusałka" nie wracają z pustymi rękoma. Jachty oczekiwane są w poniedziałek.

— **Rybacy gdyńscy** przywieźli z połowów 4.330 kg flądер, 800 kg dorszy i 1.320 kg węgorzy. Na głębi złowiono 5.450 kg dorszy. Łowiono przez 5 dni. Wyjeżdżało 24 kutrów i 182 łodzi. Z Helu dowieziono do Gdyni 5.700 kg dorszy i 650 kg fląder.

— **S. s. „Olza" rośnie.** Stan robót przy budowie pierwszego stuprocentowo polskiego statku pełnomorskiego s. s. „Olza" posuwa się wciąż naprzód. W piątek odbędzie się konferencja prasowa w Stoczni Gdyńskiej, gdzie dziennikarze będą mogli skonstatować dalszy rozwój i postęp prac. Z żywym uznaniem podkreślić należy pełne zrozumienie dyrekcji stoczni dla znaczenia propagandy prasowej na odcinku osiągnięć w dziedzinie budownictwa okrętowego. Ostatnia „inspekcja prasowa" na s. s. „Olza" odbyła się przed trzema miesiącami.

Czy będzie wojna?

Czy będzie wojna? Nie. Na pewno wojny nie będzie, jeżeli ci wszyscy żydzi, którzy w dniu 13 czerwca wyjechali na m. s. „Batorym" z wycieczką do Londynu, nie pozostaną tam po drodze, lecz za parę dni razem z tą samą wycieczką powrócą. Uś. przebywali się nie bać i pojechali. Uś, dobra nasza: albo się nie boją i wrócą, albo się boją i nie wrócą, a w takim razie, Salcze, ja poczekuję Ciebi zapewniace, że będzie jeszcze lepij.

Mauzoleum gen. Orlicz-Dreszera.

Gdynia. W niedzielę, 16 bm. odbędzie się w Gdyni uroczyste przeniesienie zwłok śp. generała Orlicz-Dreszera do świeżo wykończonego mauzoleum obok dotychczasowego grobu. Mauzoleum jest — zdaniem naszym — niesłychanie brzydkie i ciężkie, a kosztowało wedle jednych pogłosek około 200 tysięcy złotych, wedle innych wersyj — około 300 tysięcy zł (zapewne z jakichś zbiórek specjalnych członków LMK, a nie ze składek Ligi Morskiej i Kolonialnej przeznaczonych jak wiadomo na rozbudowę floty).

Widok olbrzymio przytłaczającego mauzoleum, gdzie spocznie na sen wieczny rycerz przestworzy powietrznych i morskich śp. gen. Orlicz-Dreszer czyni na nas deprymujące wrażenie ponownego a pośmiertnego uduszenia. Mimo woli przypominają się piękne słowa z średniowiecznej poezji zdaje się Wespazjana Kochowskiego:

„Nie w marmurze, mauzolu
Nie w howanym grobie
Ale w szczerym polu
Odpoczywam sobie!"

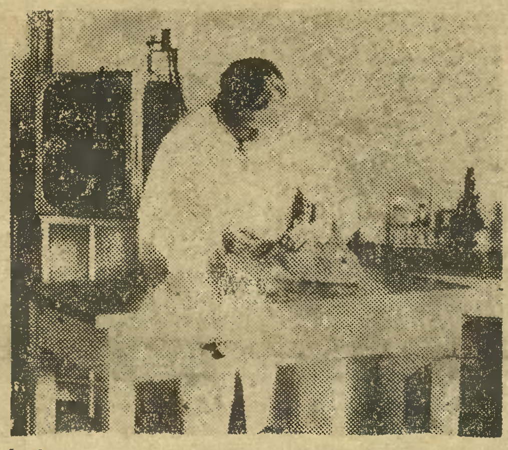
Jakaż szkoda, że nie pozwolono śp. genrałowi Orlicz-Dreszerowi „odpocząć sobie w szczerym polu" wśród błękitów morza i nieba, na Orlim Cyplu Oksywskim.

Król angielski słucha hejnału...

Gdynia. Od osoby przybyłej ostatnio z Nowego Jorku dowiadujemy się następującego charakterystycznego incydentu, podczas pobytu królewskiej pary brytyjskiej na wystawie. Król Jerzy udając się do pawilonu brytyjskiego, jedynego, który zwiedził, przejeżdżał obok znajdującego się w pobliżu pawilonu polskiego. W tej chwili zabrzmiał hejnał nadawany parokrotnie codzień w naszym pawilonie. Przepiękna melodia polska uderzyła króla. Kazał zatrzymać orszak i wysłuchał pieśni, którą od tylu lat śpiewa historia, i której słuchali ze czcią nasi królowie...

Inne również zdarzenie żywo było komentowane w Ameryce. Oto sprzed pawilonu brytyjskiego wypuszczono rakietę z banderkami wszystkich krajów. Spłynęły wszystkie z wyjątkiem amerykańskiej, która wpadła do jeziora oraz angielskiej, która ocalała dzięki temu, że uwięzła w załomach polskiej azurowej wieży. Wysnuwano z tego prognostyki na temat przyjaznej współpracy polsko-angielskiej...

Nauka w służbie zdrowia.



Świeżo otwarty Instytut Higieny Morskiej i tropikalnej.

Instytut Higieny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni, o którego powstaniu pisaliśmy niedawno, jest bardzo poważną placówką naukową. Wystarczy wymienić następujące oddziały: 1) biologii (pracownie: mikrobiologiczna, helmintologiczna, protozoologiczna, anatomo-patalogiczna, toksykologiczno-farmakologiczna); 2) diagnostyki (pracownie: bakteriologiczna, serologiczna, hematologiczna i kliniczna); 3) badania żywności i przedmiotów użytku (pracownia: mleczno-nabiałowa, mięsno-rybna, chemiczna); 4) wodnego (pracownie: chemiczna, bakteriologiczno-biologiczna); 5) pracowni badania szczurów (pracownia przeciwdżumowa); 6) higieny ogólnej (pracownie: higieny pracy, higieny odżywiania, higieny portowej, higieny okrętowej, higieny tropikalnej, zagadnień aklimatyzacji i emigracji); 7) kliniczny (choroby pasożytnicze, tropikalne, zakaźne itd.); 8) szkolenia (sprawy organizacji kursów, muzeum, prace wydawnicze).

Największe popisy lotnicze w Polsce.

Gdynia. Z okazji 10-lecia Aeroklubu Gdańskiego odbędą się 15 i 16 bm. największe popisy lotnicze w Polsce na lotnisku gdyńskim Rumia Zagórze.

Rozpoczną się one w sobotę, o godz. 14—16 przylotem ze Ślążycy pod Kościerzyną, gdzie lotnicy otrzymają zapieczętowane koperty, zawierające wskazówki, jakie zadania mają wykonać. Będą to loty na orientację i na punktualność. O godz. 19 odbędzie się na sali KPW w Gdyni uroczyste zebranie i herbatka towarzyska. Właściwe uroczystości odbędą się w niedzielę i szczegółowo o nich napiszemy w jutrzejszym numerze. W popisach weźmie udział 120 samolotów.

——«:»——

— **Wycieczkę do Jastarni** organizuje w niedzielę 16 bm. zarząd Zw. Pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych Wycieczka wyruszy o godz. 7,30 z przystani Żeglugi Polsiej, a powróci o godz. 23.

Wspaniały rozwój kas bezprocentowych na Pomorzu.

Toruń. Pod przewodnictwem p. dyr. Krzywińskiego z Gdyni obradował w Toruniu zjazd delegatów Pomorskiego Związku Polskich Kas Bezprocentowych, na którym ciekawy referat o stanie akcji spolszczenia życia gospodarczego Pomorza do ostatnich czasów poważnie uzależnianego od kredytów niemieckich wygłosił p, mgr Wojnowski, zaś sprawozdanie z działalności kas w ub. roku złożył p. Michalski z Grudziądza, prezes Związku Pomorskiego.

Jak z tego wynikało, Związek w roku 1937, tj. od początku swego istnienia, liczył zaledwie 9 kas, dysponujących b. skromnymi funduszami, w krótkim stosunkowo czasie rozrósł się do 102 placówek, z których 64 kasy pracują b. dobrze. Obrót pożyczkowy wzrósł do 250.000 zł. W sprawozdaniu podkreślono solidność biorących pożyczki, z czego 91 procent spłaca na czas swoje raty.

W planach na przyszłość przewiduje się usprawnienie opłacalności wszystkich kas i udzielanie pożyczek w większych kwotach niż dotychczas.

Wspomnieć wreszcie należy o tym, że kasy b. wydatnie pomagają wielu bezrobotnym rzemieślnikom i w ten sposób uniemożliwiają żywiołom obcym szkodliwą penetrację w przemyśle i rzemiośle polskim.

W toku dyskusji delegat tworzącej się kasy w Czernikowie pod Lipnem p. Czajkowski zwrócił się z apelem, aby jak najszybciej tworzono kasy bezprocentowe w **powiatach przyłączonych do woj. pomorskiego z woj. warszawskiego** w takich miastach jak: Włocławek, Ciechocinek, Radziejów i in. gdzie ludność polska oddawna na to czeka.

——«:»——

— **Be prepared!** Naprzeciw gmachu Banku Polskiego w Toruniu rozpościera się barwny skwer, który zwraca uwagę przechodniów pomysłowością wykonania. Na kompozycję skweru składają się artystycznie z roślin i kwiatów wykonane godło harcerskie, jak krzyż i lilia. Nadto umieszczono ozdobne napisy, wyrażające hasła skautowe różnych krajów. I tak poza polskim „Czuwaj" znajduje się tam angielskie „Be prepared" (bądź gotów), francuskie „Sois pret" i rumuńskie „Sanatate". Całość wykonał p. Ratajski z Torunia, który specjalizuje się w zdobnictwie.

— **Mamy nowych leśników.** W Toruniu odbyły się praktyczne i teoretyczne egzaminy kandydatów na pracowników w leśnictwie prywatnym, którzy ukończyli kursy, zorganizowane przez Pomorską Izbę Rolniczą. Kwalifikację do zajmowania stanowisk leśniczych uzyskali pp.: Janusz Mecherzyński, Antoni Bilski, Adam Szopa, Aleksander Owsiany, Piotr Katryniok, Wiktor Wróbel, Stanisław Jedliczka, Kazimierz Karpiuk, Franciszek Hanusek, Leon Górny, Stanisław Mróz. Jeden kandydat egzaminu nie zdał. Spośród dwóch kandydatów na podleśniczych nie zdał egzaminu jeden, a kwalifikacje do zajmowania stanowiska podleśniczego uzyskał p. Kazimierz Boroń.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 14 lipca 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

——«:»——

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

——«:»——

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

——«:»——

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego". ul. Mos`wa 17. tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „List polecający"
As: „Szczęśliwie się skończyło"
Mars: „Traderhorn"
Świt: „Dziś wieczór u Ritza"

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 14 bm. godz. 20,15 Toruń: „Julia kupuje sobie dziecko" — występ teatru Malickiej. Inowrocław: godz. 20,30 „Dzień bez kłamstwa". Sobota 15 bm. godz. 20 Toruń: „Dom wariatów". Niedziela 16 bm. Toruń: godz. 16 „Życie jest skomplikowane", godz. 20 „Dom wariatów".

— **Dziś występ teatru Malickiej w Teatrze Ziemi Pomorskiej.** Dziś (piątek) w Teatrze Ziemi Pomorskiej czeka nasze miasto niezwykła atrakcja artystyczna, albowiem jedna z najświetniejszych polskich artystek Maria Malicka zjeżdża wraz z całym zespołem i da tylko jedno przedstawienie pięknej, pełnej pastelowych tonów komedii Sierra i Maura p. t. „Julia kupuje sobie dziecko". Malickiej sekundują pp.: Michał Pluciński, Janusz Nowacki, A. Pomian, H. Modrzewski i inni. Początek o godz. 20,15. Bilety wcześniej do nabycia w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33.

— **Teatr Żołnierski w Toruniu na objeździe.** Teatr Żołnierski przy Domu Żołnierza w Toruniu, o którego działalności niejednokrotnie pisaliśmy, wyjeżdża z Torunia w przyszłą sobotę ze świetną komedią pt. „Kuracja wojskowa". Przedstawienia poza garnizonem toruńskim brać żołnierska przyjmie na pewno bardzo przychylnie, tym więcej, że zespół naszego teatru żołnierskiego ma już wyrobioną dobrą opinię.

— **Wiceminister Korsak w Toruniu.** W dniu wczorajszym przybył do Torunia p. wiceminister Władysław Korsak i odbył konferencję w sprawach samorządowych z p. wojewodą pomorskim Raczkiewiczem.

— **Podczas burzy grom uderzył w antenę i wywołał pożar.** Podczas silnej burzy, jaka przeszła w ub. tygodniu nad Rzeczkowem w pow. toruńskim, piorun uderzył w antenę rolnika Walentego Szczysińskiego. Po rozbiciu doszczętnie aparatu radiowego, piorun wleciał do pokoju, porozbijał różne meble oraz wybił 8 szyb. Ogień, jaki powstał w mieszkaniu, ugaszony został przez samych domowników. Wypadek ten wywołał zrozumiałe wielkie wrażenie wśród ludności Rzęczkowa. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

— **Od pioruna zapaliło się gospodarstwo.** W ub. niedzielę podczas burzy w Czarnymbłocie pod Toruniem piorun uderzył w zabudowania rolnika E. Rauzego i spalił mu dom mieszkalny, oborę, chlew i stajnię pod jednym dachem. Szkody poszkodowany oblicza na ok 4000 zł. Spalone mienie ubezpieczone było na 2.500 zł. Wypadku w ludziach nie było.

— **Tajemnicze zwłoki dziecka.** W ub. poniedziałek. 10 bm. na polu p. Szulca Adolfa w Wielkiej Nieszawce w powiecie toruńskim znaleziono w życie części kośćca dziecka. Poza tym obok kości leżała sukienka dziecięca i petla ze szmaty trykotowej. Wobec tego, że zachodzi prawdopodobnie dzieciobójstwo, władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenia i poszukiwania za wyrodną matką.

— **Pożar na strychu.** W ub. środę, dnia 12 bm. w Toruniu—Podgórzu przy ul. Nieszawskiej 16 powstał na strychu, należącym do p. Judy, pożar. Ogień strawił część sufitu oraz materac. Straty wynoszą ok. 200 zł. Jak wykazały dochodzenia, pożar powstał wskutek nadmiernego napalenia w piecyku piekarnianym oraz wadliwej budowy komina.

— **Pożar od pioruna.** W zabudowania rolnika Kroskowskiego w Łążynie, w powiecie toruńskim, podczas ostatniej burzy, uderzył piorun. Spalił się dom mieszkalny i obora pod jednym dachem. Straty poszkodowany oblicza na ok. 4000 zł. Dom mieszkalny był ubezpieczony, natomiast narzędzia rolnicze, kury, 2 źrebaki i jałówka, które zginęły w płomieniach, nie były ubezpieczone.

— **Zderzyły się dwa samochody.** W ub. środę na Mokrem wydarzył się wypadek samochodowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Na przejeżdżający przez Toruń samochód ciężarowy, kierowany przez szofera Prądzyńskiego, zam. w Bydgoszczy przy ul. Szubińskiej 23, najechał inny samochód ciężarowy, uszkodzając mu karoserię. Dochodzenia przeprowadza policja.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 lipca 1939 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonawentury.
Jutro: Henryka, Rozesłanie Apostołów.
Wschód słońca o godzinie 3.53.
Zachód słońca o godzinie 20.18.

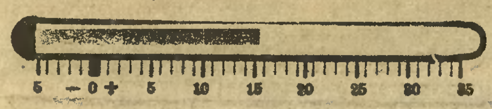
Stan pogody.

Dalszy wzrost temperatury.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na Podlasiu i w Małopolsce Wschodniej było chmurno, miejscami padały przelotne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju panowała pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 16 st. na Podlasiu do 25 st. na Wyżynie Małopolskiej. Pogoda w Polsce kształtuje się w masie starego powietrza polarnomorskiego, które już w znacznym stopniu nabrało cech kontynentalnych. W dniu dzisiejszym nad Polską będzie przepływać ciepłe powietrze z południowego-zachodu, powodując dalszy wzrost temperatury. Dziś rano w Bydgoszczy piękna pogoda słoneczna. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Temperatura w ciągu dnia około 25 st. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 10—16 lipca:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30 I p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19.

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

—«:»—

— **Podziękowanie.** Konferencja męska św. Wincentego à Paulo parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy składa tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać" wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, gościom, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do kiermaszu leśnego w dniu 9 bm.

Szczególnie przyczyniły się firmy Kasprzak i Sierpiński, „Dziennik Bydgoski", „Kurier Bydgoski", Zakł. Graf. Biblioteki Polskiej, KKO miasta Bydgoszczy, Pułk „Murowany", Zarząd Taboru Miejskiego, „Leo", „Minerwa", „Lukullus", Hartwig, Häusler, Wawrzyniak i Rylski, Fema, Buchholz, Milner, Ciszewski, Zawitaj, Browar Bydgoski, Nowak, Strączkowski, Bankowski, Owocki, Chmielkowski itd.

— **Pomorski Automobilklub komunikuje,** iż najnowsze „Atlasy dróg samochodowych w Polsce" znajdują się w rozsprzedaży w sekretariacie klubu a mianowicie: w wydaniu przy oprawie zwykłej w cenie zł 13,50, w wydaniu przy oprawie luksusowej w cenie zł 15.

— **Uwaga Siódmacy byłego 7 Pułku Strzelców Wlkp.** Wzywa się wszystkich byłych żołnierzy 7 Pułku Strzelców Wlkp. (obecnie Bydgoski „Murowany" Pułk Piechoty) którzy walczyli o Niepodległość Państwa Polskiego, oraz tych wszystkich, którzy w tym pułku odbyli służbę czynną, na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w lokalu p. Mellerowej przy Placu Piastowskim nr 17, Restauracja „3 Maj" w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 20.

Ze względu na ważne sprawy, uprasza się o liczny udział.

Hotelarstwo pomorskie potrzebuje kredytów.

Koncesje tylko dla zawodowych restauratorów!

Z walnego zjazdu delegatów Związku Towarzystw Restauratorów w Bydgoszczy.

(ak) Bydgoszcz gościła wczoraj w swych murach restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarń całego Pomorza, przybyłych na szesnasty z kolei walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Restauratorów na Pomorzu. W zjeździe tym brało udział 54 delegatów z różnych miast Pomorza. Wysłuchano nasamprzód mszy św. w kościele ks. Misjonarzy, po czym po dobrym posiłku w restauracji Rzeźni Miejskiej rozpoczęły się obrady w sali wspomnianego lokalu.

Prezes Stowarzyszenia Restauratorów w Bydgoszczy p. Teodor Kocerka w imieniu gospodarzy serdecznie przywitał gości, po czym zabrał głos prezes Związku Towarzystw Restauratorów na województwo pomorskie p. Leon Penkalla z Torunia, witając przedstawicieli redakcji „Dziennika Bydgoskiego", p. red. Gustowskiego z Poznania i przedstawicieli Browaru Bydgoskiego, Kuntersztyn, Okocima, Kantorowicza, Baczewskiego, Meinla i Maggi'ego. Na marszałka zjazdu powołano p. Stanisława Klarowskiego z Grudziądza, a na sekretarza p. Teofila Szmeltera z Bydgoszczy. Po odczytaniu protokółu przez sekr. p. Wojdaka z Torunia z ostatniego zjazdu we Włocławku, obszerne sprawozdanie z ożywionej działalności ruchliwej organizacji za okres minionych pięciu kwartałów (do końca marca br.) złożył prezes Penkalla, przedstawiając na wstępie wysiłki zarządu do scementowania i wzmocnienia organizacji. Jeszcze nie udało się to zupełnie, albowiem natrafiono na pewne przeszkody w przyłączonych do Wielkiego Pomorza powiatach, a szczególnie we Włocławku. Przez uchwalenie nowego statutu związkowego powstać musi silna wojewódzka organizacja zawodowa. Przedstawiając wysiłki organizacji w kierunku usunięcia różnych bolączek, prezes Penkalla stwierdził, że po 15 latach wielkich starań nareszcie zniesione zostaną świadectwa przemysłowe.

Memoriał wniesiony do ministerstwa w sprawie rozszerzenia układu zbiorowego umowy z kelnerami na cały obszar województwa pomorskiego i na zakłady nie należące do organizacyj odniósł skutek, albowiem obwieszczenie ogłoszone zostało w układzie zbiorowym. Inny memoriał wniesiony w sprawie specjalnego zezwolenia na ustawienie w lokalach radioaparatów i uiszczenia opłat, których żądały niektóre starostwa, Ministerstwo wyjaśniło, że specjalnych zezwoleń jak i opłat uiścić nie potrzeba.

Wobec niesłusznego zarzutu jakoby restauratorzy pobierali za dużo za piwo i rzekomo zarabiali od 100 do 200 procent, związek przedstawił w ministerstwie sumienną kalkulację piwa wykazując, że zarobek restauratora wynosi tylko 12 do 15% brutto. Zdaniem prezesa do ustalenia cen minimalnych czy maksymalnych piwa nie dojdzie. Bardzo poważną bolączką jest nadal

sprawa koncesji wódczanych.

Zdarzyło się ostatnio, że odebrano koncesję starym zasiedziałym restauratorom, m. in. pewnemu 82-letniemu staruszkowi, który przeszło 40 lat prowadzi restaurację. Dalej niesłuszne jest, ażeby koncesję miały osoby nie mające nic wspólnego z zawodem restauratora, a które będąc w posiadaniu koncesyj odstępują je innym tylko w celu zarobkowym. Koncesję należy dać wyłącznie fachowcom a cofnąć je tym osobom, które nimi handlują. W tych sprawach jak i w sprawach podatkowych m. in. obniżenia stawki podatku obrotowego do 2,1% zarząd interweniował w dyrekcji Monopolu Spirytusowego i u prezesa Izby Skarbowej w Grudziądzu. Tak samo wniesiono memoriał w sprawie zmniejszenia nadmiernych podatków obciążających właścicieli hoteli i poczyniono starania o wyjednanie dla nich w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminowego kredytu, aby w ten sposób przyjść z pomocą branży hotelarskiej i podnieść poziom kultury hotelowej na Pomorzu.

Cyfrowe dane z działalności zarządu przedstawił sekretarz pan Wojdak, stwierdzając m. in., że w okresie sprawozdawczym załatwiło biuro Związku 882 korespondencyj i wysłało 24 memoriały. Posiedzeń zarządu głównego było 18. Referując następnie przebieg zjazdu prezesów odbytego w Warszawie sekretarz podał do wiadomości, że odbywanie się zabaw w gmachach szkolnych i w urzędach zostało nareszcie zakazane. Jeżeli chodzi o sprawę kiosków to załatwienie tej sprawy należy do kompetencji starosty.

Skarbnik p. Kopliński stwierdził w swym obszernym sprawozdaniu, że największą aktywność wykazują związki w Bydgoszczy, w Grudziądzu, Inowrocławiu, Chojnicach, Brodnicy i Wąbrzeźnie. Stan kasy przedstawia się w dochodach 6284 zł, a w wydatkach 4420 zł. W imieniu komisji rewizyjnej p. Hermanowski z Torunia wyraził pełne uznanie i podziękowanie zarządowi za jego wytężoną działalność, po czym delegaci uchwalili jednogłośnie absolutorium

Uchwalono także nowy statut związku ustalającego siedzibę związku w Toruniu. Następnie uchwalono preliminarz budżetowy w sumie około 4000 zł. Wybór zarządu dokonany zostanie na następnym zjeździe po zatwierdzeniu statutu przez władze. Niezmiernie ciekawy referat przyjęty gorącymi oklaskami na temat postępującej akcji unarodowienia w browarnictwie wygłosił p. red. Lech Gustowski z Poznania. Po przedstawieniu szeregu wniosków przez specjalną komisję dotyczących głównych polączek restauratorów pomorskich uchwalono wnioski następujące.

Zarząd poczyni starania w następujących

palących sprawach:

1. O podwyższenie rabatu od wyrobów Państw. Monopol. Spirytus. z 9 na 15%, oraz o nie pobieranie podatku scalonego od bonifikaty przewozowej.
2. O podwyższenie rabatu od wyrobów tytoniowych PMT, z 6 na 10%, oraz o przywrócenie sprzedaży tytoni w oberżach na wioskach.

3. O cofnięcie koncesyj wódczanych osobom, które osobiście sprzedaży tej nie wykonują, koncesje poddzierżawiają, a udzielić takowe zawodowym restauratorom i fachowcom.

4. Ażeby koncesjonowany restaurator, który urządza bufety na zabawach itp. imprezach nie potrzebował wykupywać jednodniowego patentu akcyzowego, a sprzedaż tę wykonywał na posiadanym już patencie akcyzowym.

5. O zniesienie wydawania jednodniowych koncesyj korporacjom, szkołom itp.

6. O wycofanie koncesji na sprzedaż, wyrobów MS. i MT. obywatelom należącym do mniejszości narodowej, co najmniej tym, którzy nie lojalnie odnoszą się do Rządu i Państwa Polskiego, a nadawanie tychże zawodowym restauratorom Polakom.

7. O nie udzielanie koncesyj żonom w wypadku, gdy mąż jest urzędnikiem wzgl. zajmuje inne odpowiednie stanowisko.

8. O obniżenie normy średniej dochodowości dla restauratorów i hotelarzy, ponieważ obecna stawka na Pomorzu jest zbyt wygórowana i przekracza siłę płatniczą poszcz. restauratora i hotelarza.

9. O przywrócenie skupu butelek monopolowych.

10. Aby restaurator tak jak każdy inny kupiec mógł dochodzić swych pretensji z tytułu sprzedaży napojów alkoholowych na drodze sądwej.

11. Zwrócić się do kompetentnych władz o zakaz sprzedaży piwa i lemoniady oraz spożywania na miejscu w sklepach spożywczych i kioskach, ponieważ podawanie tego artykułu konsumentom odbywa się w formie wysoce niehigienicznej.

O godz. 3 po południu przewodniczący zamknął zjazd, który miał przebieg niezwykle harmonijny. Podnieść trzeba, że na sali obrad firma Maggi urządziła estetyczne stoisko a sympatyczne panny rozdawały próbki doskonałych produktów tej światowej firmy. Również i firma Meinl rozdawała próbki herbaty uczestnikom zjazdu.

Po zamknięciu obrad przewieziono delegatów autobusem do Browaru Bydgoskiego. Dyrekcja browaru w osobach pp. dyr. Czajkowskiego i dyr. Thiela nadzwyczajnie podejmowała gości, których około stu zasiadło do stołu biesiadnego. Wygłoszono liczne toasty szczególnie na cześć dzielnych dyrektorów Browaru Bydgoskiego, albowiem doskonałe piwo przypadło wybrednym smakoszom do gustu. W miłym nastroju więc zakończył się zjazd.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

„Freuda teoria snów"

komedia w 3 aktach A. Cwojdzińskiego.

(Występ gościnny H. Cieszkowskiej i K. Tatarkiewicza).

Antoni Cwojdziński, fizyk, aktor i reżyser, największe — jak dotąd — sukcesy odniósł jako autor sceniczny. Połączył bowiem wszystkie swoje specjalności zawodowe, dodał do nich poczucie humoru, żywą inteligencję i talent i w rezultacie stworzył nowy rodzaj sztuki scenicznej — komedię osnutą na tematach naukowych. Ta oryginalność pomysłu połączona z solidnością wykonania przyniosła mu sukcesy zarówno w komedii o teorii względności Einsteina, jak w komedii o Freuda teorii snów, jak wreszcie w najnowszej komedii o teorii Kretschmera „Temperamenty". Oczywiście, nie należy przesadzać, twierdząc, że te komedie naprawdę popularyzują naukę i jej najtrudniejsze zagadnienia, w każdym razie jednak wielu ludziom zwracają uwagę na istnienie ciekawych teoryj naukowych, a przede wszystkim — dają okazję do nieszablonowej zabawy.

„Freuda teoria snów" jest igraszką, osnutą na tle słynnej teorii wiedeńskiego psychologa, a że porusza w zręczny sposób tematy drażliwe i ma sporo dowcipu słownego, może liczyć na powodzenie u publiczności teatralnej. Jako sztuka objazdowa ma jeszcze tę zaletę, że wymaga tylko pary wykonawców. Widzieliśmy ją w swoim czasie, gdy dawała pole do popisu znakomitym aktorom warszawskim: Janinie Romanównie i Mariuszowi Maszyńskiemu. Obecnie przedstawili się w tej komedii artyści teatru katowickiego: Halina Cieszkowska (przed wielu laty grała w zespole teatru bydgoskiego) i Konstanty Tatarkiewicz. Artyści rutynowani, zręcznie i pewnie prowadzący trudny i finezyjny dialog, ale warunkami nie odpowiadający wymaganiom ról.

Zabawę zawdzięczała dość licznie zebrana publiczność — która przez sześć tygodni zdążyła się stęsknić do teatru — raczej autorowi jak aktorom.

(hk).

Wielka impreza sokola na Wilczaku.

Tow. Gimn. Sokół V. urządza w niedzielę, dnia 16 lipca br. imprezę sokolą w sali i w ogrodzie „Domu Sokoła V." przy ul. Miedza 4 — pod hasłem „Dzień Sokoła V.". Głównym zadaniem „Dnia Sokoła V." będzie zapoznanie szan. Rodziców naszej młodzieży z działalnością i życiem naszego Towarzystwa jak i też wzajemne poznanie się i pogłębienie życia towarzyskiego. Na program w dniu tym złożą się pokazy gimnastyczne na przyrządach w wykonaniu druhów, urozmaicenia w ogrodzie dla starszych i młodzieży a wieczorem w sali dancing towarzyski.

Wstęp do ogrodu bezpłatny. Bratnie gniazda, gości i rodziców naszej młodzieży uprzejmie zapraszamy i prosimy o wzięcie udziału w powyższej imprezie sokolej.

—«:»—

— **Doroczna wycieczka Stow. Pań Mił. z Bielawek do Koronowa** odbędzie się w niedzielę, dnia 16 lipca br. Odjazd pociągiem z dworca kolejki powiatowej o godz. 8,10, 11,05 i 14. Przejazd w obie strony 1,30 zł. Bilety do nabycia w cukierni p. Bigońskiego, ul. Świętojańska 2 i w kancelarii parafialnej ks. ks. Misjonarzy. (n6322

— **Jeszcze jest kilka miejsc** na wycieczkę autobusową do Inowrocławia i Kruszwicy. Zgłaszać mogą się także niecziłonkowie. Cena przejazdu w obie strony 3,30 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat „Sokoła Żeńskiego", Dworcowa 5. Wyjazd o godz. 6,15 ze Strego Rynku.

Stan wody w Wiśle z dnia 13.VII 1939 r.

Kraków — 3.11, (3.04), Zawichost + 1.16, (1.16), Warszawa + 0.65, (0.68), Płock + 0.35, (0.39), Toruń + 0.31, (0.39), Fordon + 0.40, (0.44), Chełmno + 0.24, (0.26), Grudziądz + 0.35, (0.36), Korzeniowo + 0.48, (0.49), Piekło + 0.32, (0.00), Tczew + 0.31, (0.29), Einlage + 2.3, (2.26), Schievenhorst + 2.60, (2.58).

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 13. VII. 1939 r.

Zboża

Pszenica 25.00—26.00 Żyto 15.00—15,25. Jęczmień browarowy 00,00—00,00. jęczmień 673—678 g/l 00.00—00,00. jęczmień zimowy 18.25—18.75. Owies 18.50—19.00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 47.00—48,00. mąka pszenna gat. 0—35% wł w. 46.00—47,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 44.00—45,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41.50—42,50. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 37,00—38.00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 35,00—36,00. mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00. mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 25.00—25,50, mąka żytnia razowa 0—95% 20.50—21,00. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00.00—00.00 mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska). 24,00—24.50. Otręby pszenne miałkie stand. 11,50—12,00, Otręby pszen. średnie 10,75—11.25 Otręby pszenn. grube 12.00—12.50. Otręby żytnie z przemiału stand. 11,85—12.60 Otręby jęcz. 00,00—00.00 Kasza jęczm. kraj. wł. w. 00,00—00,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w 00,00—00.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 00.00—00,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 00.00—00.00 Groch Wiktoria 00,00—00.00 Groch zielony (Folger) 00,00—00,00, Wyka jara 23,00—24.00 Peluszka 24,00—25,00 Łubin żółty 13,25—13,75 Łubin niebieski 12,00—12.50. Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00.00. 00.00, Rzepak ozimy bez worka 42,00—43,00. Rzepik ozimy bez worka 40,00—41.00, Siemię lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00.00—00,00, Gorczyca 53.00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000.00—000,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00.00,—00.00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000.00—000,00. Koniczyna biała surowa 000.00—000,00 Koniczyna szwedzka 000,00—000,00 Koniczyna żółta odłuszczona 00.00—00,00, Przelot 00.00—000,00 Rajgras angielska 00.00—000,00. Tymotka czyszczona 00.00—00.00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 26.00—26,50. makuch rzepakowy 13,75—14,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00.00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00. ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0.00—0.00. płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 2.50—3,00 słoma żytnia prasowana 3,00—3,50, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00. siano nadnoteckie prasowane 6,00—6.50.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 14. 7. 39:

dolary amerykańskie	5,31
dolary kanadyjskie	5,28
funty szterlingów	24,84
franki szwajcarskie	119,50
franki francuskie	14,06
belgi belgijskie	90,30
liry włoskie	17,80
floreny holenderskie	282,20
marki niemieckie	76,50
guldeny gdańskie	99,70

—«:»—

— **Komunikat Związku Powstańców Wielkopolskich.** Delegat okręgu pomorskiego Związku Powstańców Wielkopolskich na Bydgoszcz i powiat podaje do publicznej wiadomości, iż jakiekolwiek zbiórki publiczne, podejmowane na rzecz powstańców wielkopolskich, jako sprzeczne z postanowieniami władz związkowych — są nieaktualne. Związek przeprowadził już w roku bieżącym swoje imprezy, jak również uczynił zadość obowiązkom oświatowym i charytatywnym.

Zbiórka nieużytków na Bydgoską Szkołę Szybowcową LOPP.

Zarząd Bydgoskiego Obwodu Miejskiego LOPP przypomina że w dalszym ciągu prowadzi zbiórkę nieużytków, jak: stare gazety, książki, stare zeszyty, znaczki pocztowe, szmaty, butelki, puszki od konserw itp. na zakupienie samolotu.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP wyraża nadzieję, że społeczeństwo, które już tyle razy dało dowód swej ofiarności, i tym razem nie odmówi złożenia tego, co normalnie nie przedstawia żadnej wartości. Ze zbiórki nieużytków gromadzi się pieniądze na prowadzenie Bydgoskiej Szkoły Szybowcowej LOPP w Fordonie. Wszelkie ofiary nieużytków przyjmuje codziennie sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP, ulica Długa 52, tel. 36-70. Większe ilości odbiera się własnymi środkami lokomocji.

Program zjazdu akademickiego w Kartuzach.

Przypominamy, że w niedzielę, 16 bm. odbędzie się w Kartuzach doroczny zjazd pomorskiej młodzieży akademickiej, organizowany przez Polską Korporację Akademicką „Cassubia" z Warszawy.

Program jest następujący: godz. 8,30 — Msza św. w kościele parafialnym; godz. 9,30 — Złożenie wieńca na grobie Aleksandra Majkowskiego; godz. 9,45 — Odnowienie ślubowań jasnogórskich przed pomnikiem Matki Boskiej w Parku Miejskim; godz. 13,00 — Obiad w salach „Kaszubskiego Dworu"; godz. 20,00 — Zabawa letnia.

Sprawy sokole

O. P. N. SOKÓŁ I. Zebranie seniorów połączone z schadzką wszystkich drużyn w piątek 14 bm. o godz. 20 w Sokolni. Sprawy bardzo ważne, jak 15-lecie, mecze z W. K. S., Brdą i Gwiazdą i inne. Schadzka kierownictwa o 18. Trening juniorów o 17.

O. P. N. SOKÓŁ V. W piątek o godz. 19.30 schadzka piłkarzy w Domu Sokoła V. W niedzielę drużyna juniorów gra z Polonią o godz. 10.30 w turnieju Sokoła I. Obecność juniorów pożądana.

SPORT

21 klubów, 30 biegów, 77 osad i 340 wioślarzy
na międzynarodowych regatach w Bydgoszczy.

Wczoraj zamknięta została lista zgłoszeń do międzynarodowych regat wioślarskich w Bydgoszczy, które odbędą się w dn. 22 i 23 lipca br. Po zamknięciu listy zgłoszeń okazuje się, że w 30 biegach startować będzie 21 klubów z 77 osadami i 340 wioślarzami.

Z zagranicy startują osady z Danii i Łotwy. Poza tym osadę swą przysyła polski klub wioślarski z Gdańska.

Międzynarodowe regaty odbędą się po raz pierwszy w ciągu dwóch dni.

W niedzielę, 23 bm. obradować będzie międzynarodowy kongres państw bałtyckich, który zadecyduje, gdzie w roku przyszłym odbędzie się bieg czwórek Bałtyku.

O szczegółach poszczególnych biegów i szansach różnych ośrodków wioślarskich napiszemy obszernie jutro.

Verey i Ustupski trenują w Bydgoszczy

Po swych wspaniałych sukcesach w Henley i w Kopenhadze, przybyli do Bydgoszczy znani polscy wioślarze Verey i Ustupski (AZS Kraków). Obaj wioślarze zamieszkali w Łęgnowie, gdzie trenują na torze bydgoskim, przygotowując się do międzynarodowych regat w dniach 22 i 23 bm.

Podczas treningu udziela wioślarzom wskazówek technicznych trener BTW, p. Reinhard.

Wspaniałe rzuty młotem Kordasa: 50.15 i 50.40,5 m.

Wczoraj o godz. 19 na Stadionie odbyła się w obecności prezesa Pom. OZLA mgr. Zakrzewskiego, przewodniczącego Komisji Sportowej p. Głowackiego oraz 3 członków zarządu, próba bicia rekordu Polski w rzucie młotem, należącego do sokoła śląskiego, Węglarczyka, z wynikiem 50.48. Do próby stanął mistrz Polski, Kordas, z bydgoskiego Sokoła. Do wyrównania rekordu polskiego zabrakło Kordasowi zaledwie półtora centymetra. Na sześć wykonanych rzutów miał dwa powyżej 50-ciu metrów (50.15 i 50.46½) oraz dwa powyżej 49-ciu metrów (49.23 i 49.39). Tak wyrównane rzuty świadczą o doskonałej jego formie i dalszych możliwościach. Najbliższe zawody przyniosą z pewnością nowy rekord Polski i na tabelę wejdzie bydgoszczanin Kordas. Wspaniałą swoją formę pokazał zresztą Kordas już na mistrzostwach Polski, gdy w rzucie próbnym osiągnął 49, a bezpośredno po zawodach, gdy demonstrował styl miotaczom poznańskim — nawet 51 metrów.

Rzucający dla „towarzystwa" młody miotacz Polonii bydgoskiej, Masłowski, po raz pierwszy przekroczył 40 metrów rzutem 41.48. W stosunku do roku ubiegłego, Masłowski — który jest uczniem Kordasa — poprawił swój wynik o przeszło 10 metrów. Do trójki doskonałych miotaczy Sokoła bydgoskiego: Kordasa, Więckowskiego, Kiełpikowskiego, dołączył się nowy zawodnik i bydgoski ten „kwartet" nie ma dziś w Polsce sobie równego. Nawet reprezentacja złożona ze wszystkich innych najlepszych w Polsce miotaczy młotu nie potrafiłaby mu zagrozić. Tak bezkonkurencyjne stanowisko zajmują w tej chwili miotacze bydgoscy.

JĘDRZEJOWSKA JUŻ W FINALE.

Zurych. W czwartek odbył się w Zurychu na mistrzostwach tenisowych Szwajcarii półfinał gry pojedynczej pań. Jędrzejowska pokonała bez większego wysiłku Włoszkę San Donino 6:1, 6:3, kwalifikując się do finału.

W grze mieszanej para polsko-angielska Jędrzejowska — Shaffi przegrała z parą francusko-szwajcarską Lebailly — Ellmer 5:7, 2:6.

W grze pojedynczej panów do półfinałów zakwalifikowali się Buoussus, de Stefani, Maneff i Romanoni.

REZ. WKS INOWROCŁAW — REZ. SOKÓŁ I.

Do spotkania tego staną powyższe drużyny w niedzielę 16 bm. o godz. 16 na boisku im. Świtały w swych najsilniejszych składach. Ostatnie spotkania wykazały wysoką formę rezerw obu klubów. WKS zwycięstwem nad Leo i Sokół I nad KS ZS udowodnili, że należą do czołowych „C" kl. drużyn Pomorza. Przedmecz o godz. 14 II Brda — II Sokół I.

Turniej juniorów Sokoła I rozpocznie się o godz. 8 meczem Gwiazda — Sokół I, godz. 9,15 Brda — Amator, godz. 10,30 Sokół V — Polonia.

ZAGRANICZNE FLORECISTKI NA TURNIEJU W JURACIE.

Jak już podawaliśmy, w dniach 15 i 16 bm. odbędą się w Juracie międzynarodowe zawody szermiercze pań. Składy osobowe reprezentantek Węgier i Danii otrzymaliśmy i poniżej notujemy:

Węgry: Vargha (5-te miejsce w turnieju olimpijskim w Berlinie), Solymossy i Tabajdy.

Dania: Lachmann — mistrzyni Danii na rok bieżący, Pedersen, Krog-Larsen i Kleist-Jacobsen.

Zawodniczki duńskie i węgierskie przybędą do Juraty samolotami w ciągu dzisiejszego piątku.

Półfinał mistrzostw Polski juniorów odbędzie się w Grudziądzu.

Grudziądz. W nadchodzącą niedzielę, 16 bm. o godz. 17 na boisku garnizonowym w Grudziądzu odbędą się półfinałowe zawody piłkarskie Poznań — Pomorze, z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski juniorów (półfinał). Zawody połączone będą z uroczystym wręczeniem drużynie mistrza Pomorza KS Wisła w Grudziądzu pucharu, ufundowanego przez dowódcę OK p. generała Karaszewicz-Tokarzewskiego dla najlepszej piłkarskiej drużyny młodzieżowej w okręgu.

Barwy Poznania reprezentuje niespodziewanie fabryczna drużyna HCP, która w finale mistrzostw okręgowych pokonała faworyzowaną Wartę, a w ćwierćfinale mistrzostw Polski w Świętochłowicach pokonała tamtejszy KS Śląsk w stos. 3:2 (1:1).

Zaszczyt reprezentowania Pomorza w mistrzostwach Polski przypadł w udziale chlubnie znanej drużynie KS Wisła Grudziądz, która w spotkaniu decydującym na neutralnym boisku w Chełmży zwyciężyła WKS Gryf Toruń 1:0 (0:0). Ćwierćfinałowy mecz w Łodzi z tamtejszym ŁKS wygrała Wisła 3:2 prowadząc przez 20 minut nawet 2:0.

Grudziądzanie wystawiają do meczu niedzielnego otwierającego drogę do finału mistrzostw Polski, najsilniejszą jedenastkę, na jaką ich stać, a więc Kaszubowski w bramce, Kocieniewski i Grudziński na obronie, Betyna, Chojnacki i Jarmuszewski w pomocy oraz Miller, Grzebieński, Otolski, Jetkowski i Borkowski w linii napadu.

Zawody niedzielne zapowiadają się pod względem sportowym naprawdę interesująco, a gra niewątpliwie do ostatniej chwili będzie zacięta i uparta.

W przedmeczu spotkania odbędzie się gra towarzyska pomiędzy A-klasową drużyną AKS i pierwszą Wisłą.

TERMINY PAŃSTWOWYCH MECZÓW BOKSERSKICH.

Poznań. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zaproponował następujące terminy rozegrania międzypaństwowych spotkań bokserskich:

Polska — Węgry w dn. 14 lub 15 października br.

Irlandia — Polska w Dublinie w dniach 10 lub 13 listopada br.

Polska — Łotwa w dniu 10 grudnia, przyczym rewanż miałby się odbyć dnia 10 lutego 1940 r.

Mecz ze Szwecją przewidziany jest na luty przyszłego roku w Sztokholmie.

Termin spotkania z Włochami nie został jeszcze ustalony.

na Fali Radiowej

Sobota 15 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,10: Z mikrofonem przez Polskę. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 14,45: „U Dorotki w ogródku" — wesoła audycja dla dzieci. 15,15: Muzyka popularna. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada". 16,50: „Co się dzieje w gniazdach": Kłopoty i troski rodzicielskie — pogadanka. 17,00: Muzyka taneczna. 18,00: Polskie pieśni chóralne. 18,30: Płyty. 19,00: „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz": „Ludzie z jednej ławki" — wesoła powieść radiowa. 19,30: Audycja dla Polaków za granicą. 20,00: Melodie ziemi polskiej. 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,00: Melodie filmowe i taneczne. 23,00. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim. 23,20: Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 14,40: Audycja lotnicza. 17,00: Transmisja z ogrodu teatralnego w Bydgoszczy. Gra orkiestra dęta pułku „Dzieci Bydgoskich" pod dyr. kpt. St. Grabowskiego. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25: Znacie — no to posłuchajcie — fragmenty z „Pana Jowialskiego" Al. Fredry. 23,13: Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,00: Wiadomości bieżące. 13.05: Przegląd giełdowy. 13,15: Płyty. 14,35: Skrzynka ogólna. 17,00: Zaczynamy weekend. 18,30: Pieśni kompozytorów francuskich. 20,25: Przegląd prasy rolniczej. 20,35: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Droitwich. 19,30: Dawne melodie taneczne. Florencja. 18,00: Muzyka na cytrach. Bruksela franc. 20,30: Koncert uroczysty. Kowno. 20,00: Muzyka lekka. Londyn Reg. 20,25: Tańce węgierskie Brahmsa. Sztokholm. 20,00: Melodie Kalmana i Lehara. Budapeszt I. 21,05: Muzyka taneczna. Florencja. 21,45: Muzyka lekka. Londyn Reg. 21,00: Muzyka taneczna. Sofia. 21,00: Muzyka lekka. Ryga. 22,00: Muzyka taneczna. Sofia. 22.30: Muzyka rozrywkowa. Kopenhaga. 23,00: Muzyka taneczna. Radio Paris. 23,00: Muzyka taneczna.

KRONIKA TOWARZYSTW

PIĄTEK 14 LIPCA.

Godz. 20,00: **Stow. śpiewu „Symfonia".** Zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej. Ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Sekcja uczniów kupieckich.** Zebranie w sekretariacie przy ul. Jagiellońskiej 12. Uprasza się o udział wszystkich członków.

SOBOTA 15 LIPCA.

Godz. 14,00: **Związek Rezerwistów, koło X.** Strzelanie o nagrody na strzelnicy własnej. Na miejscu wiadomości o zorganizowaniu wycieczki. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Godz. 20.00: **Placówka V Związku Powstańców i Wojaków.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski 17. Uprasza się o liczny udział członków.

NIEDZIELA 16 LIPCA.

Godz. 8.00: **K. S. K. P. W., sekcja kolarska.** Wycieczka do Nakła (turystyczna Polskiego Radia). Zbiórka na Nowym Rynku. Goście i sympatycy mile widziani.

Godz. 13.00: **Zw. Powstańców Wlkp. im. gen. Dowbór-Muśnickiego (dawn. II dyw.)** Ostre strzelanie bezpłatne dla członków na strzelnicy wojskowej w Jachcicach.

Godz. 13,00: **Uwaga, placówka V Powstańców i Wojaków.** Ostre strzelanie z karabinów wojskowych w Jachcicach na strzelnicy wojskowej. Obecność wszystkich członków konieczna. Zbiórka na strzelnicy wojskowej w Jachcicach.

Godz. 15,00: **Tow. Pszczelarzy w Bydgoszczy.** Zebranie miesięczne w Mochlach. Odjazd do Morzewca z dworca kolejki powiatowej o godz. 14. Przyjmuje się zamówienia na cukier i składki za II półrocze.

*

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy. Zebranie plenarne w niedzielę po sumie.

Zarząd Koła Szybowcowego przy LOPP prosi wszystkich członków Klubu Szybowcowego przy Związku Strzeleckim o zgłoszenie osobiste w obwodzie miejskim L. O. P. P. przy ul. Długiej 52. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 8 do 13 i od godz. 17 do 19.

Uwaga, Hallerczycy! Placówka bierze udział z sztandarem w akademii z okazji rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, która odbędzie się w sobotę w Domu Społecznym, ul. Gdańska, o godz. 19.30. Ze względu na charakter manifestacyjny, uprasza się o liczny udział członków. We wtorek 18 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej odbędzie się zebranie nadzwyczajne. Ze względu na ważne sprawy organizacyjne, obecność wszystkich członków konieczna.

Klub sportowy „Brda". W sobotę 15 bm. o godz. 19,30 schadzka wszystkich piłkarzy i juniorów w świetlicy klubowej, ul. Dolina 3 (Dom Drukarza). O godz. 20 posiedzenie zarządu. W niedzielę 16 bm. o godz. 9 przed poł. na boisku im. Świtały zawody piłkarskie drużyny juniorów (młody rocznik) KS „Brda" — RKS „Amator" w ramach turnieju jubileuszowego Sokoła I. O godz. 14 spotkanie towarzyskie II druż. z Sokołem I.

telegramy

Gdańsk, 14. 7. (PAT). Prasa gdańska donosi na podstawie informacyj z miarodajnego źródła, że należy się spodziewać szybkiego ukończenia śledztwa w sprawie zaaresztowinego w swoim czasie polskiego inspektora celnego, Jana Lipińskiego.

Sztokholm, 14. 7. (PAT). Rząd szwedzki przystąpił do budowy czterech łodzi podwodnych kosztem 17 milionów koron. Program rozbudowy floty szwedzkiej jest rozłożony na okres czteroletni.

Santiago de Chile, 14. 7. (PAT). Władze policyjne wykryły spisek przeciwko rządowi, na czele którego stało kilku oficerów i działaczy politycznych. W podziemiach jednego z kościołów w pobliżu Santiago odkryto skład broni.

Baloniarze toruńscy przelecieli 410 km w ciągu 10 godzin.

Wołkowysk. (PAT). Dnia 12. 7. rb., o godz. 7 rano w miasteczku Łyskowie, pow. wołkowyskiego, gdzie jest pochowany poeta Franciszek Karpiński, wylądował balon wolny „Mestwin", o pojemności 1200 m sześc. z Aeroklubu Pomorskiego, który startował do lotu treningowego w Toruniu dnia 11 bm., o godz. 21. Załogę balonu stanowili: por. Antoni Narkiewicz i Engeniusz Chorwacki. W ciągu 10-godzinnego lotu balon przeleciał około 410 km., przy czym najwyższa wysokość lotu wynosiła 1.600 m. Lot i lądowanie odbyły się w pomyślnych warunkach bez żadnych wypadków. Miejscowa ludność owacyjnie witała podniebnych gości. Załoga wraz z balonem odjechała z powrotem najbliższym pociągiem do Torunia.

Olbrzymi pożar pod Turkiem.

39 osób bez dachu nad głową.

Poznań, 14. 7. We wsi Tuliszkowo (pow. turecki) wybuchł pożar spowodowany niedbalstwem jednego z gospodarzy, w następstwie czego 39 osób zostało bez dachu nad głową. Powodem było zarzucenie niedopałka z papierosa. Dzięki sprzyjającemu wiatrowi pożar rozszerzył się z wielką szybkością. Rozszerzenie pożaru ułatwił fakt, że wszytkie prawie zabudowania kryte były słomą, a większość była z drzewa.

Śmiertelny upadek z drzewa.

Poznań, 14. 7. Na drodze pomiędzy Wyganowem a Kobylinem wydarzył się tragiczny wypadek. Stolarz W. Błoniak z Kobylina spadł w pewnej chwili z lipy, z której zrywał kwiat z wysokości 10 m. i poniósł śmierć na miejscu. Zmarły liczył 60 lat.

Polskie gęsi jadą do Niemiec.

Poznań. (hb) Przez graniczną stację Zbąszyn przeszły ostatnio transporty żywych gęsi eksportowanych do Niemiec. Transporty były mniejsze, niż w inne lata. Poza tym tegoroczny eksport jest opóźniony o blisko półtora miesiąca.

Dom Powstańca Wlkp. w Niem. Domu Ewangelickim.

Poznań, 14. 7. Sprawa przyznania, zlikwidowanego przez władze domu niemieckiego ewangelickiego, Związkowi Powstańców Wielkopolskich, została już przesądzona.

Dzięki tej decyzji powstanie w Poznaniu Dom Powstańca Wielkopolskiego, w którym obok pokoi gościnnych znajdzie się lokal restauracyjny, sekretariaty i świetlice.

Zgon burmistrza miasta Grodziska.

Grodzisk. W poniedziałek w godzinach wieczornych zmarł po dłuższej chorobie w 59 roku życia wiceburmistrz m. Grodziska Wlkp. śp. Teofil Wierzejewski.

3 Czechów zbiegło z pociągu tranzytowego.

Tczew (as). W ub. wtorek z Niemiec tranzytem przez Chojnice — Tczew do Prus Wschodnich pod silną eskortą przewozili Niemcy transport Czechów, przeznaczonych do przymusowych robót ziemnych na terenie Prus Wschodnich.

Trzej z nich: Stanisław Urbanik i bracia Alojzy i Bogusław Szynaszkowie zdołali uśpić czujność dozorujących i wyskoczyć ze znajdującego się w pełnym biegu pociągu tranzytowego, by tym sposobem uwolnić się od terroryzujących ich „protektorów". Jeden z wymienionych Czechów w czasie wyskakiwania z pociągu odniósł poważne obrażenia cielesne.

Wszyscy trzej uciekinierzy czescy błagali władze polskie o udzielenie im zezwolenia na pobyt w Polsce.

Człowiek zaginął!

Policja rozwiązuje pasjonującą zagadkę kryminalną.

Grudziądz. Przeznaczona dla prasy kronika policyjna przynosi drobną, pozornie mało ważną wiadomość:

„Tajemnicze zaginięcie. Szwertfeger Kurt, zam. w Rudnie pow. Chełmno, zameldował, że ojciec jego, 64-letni Arnold Szwertfeger, wdowiec, zam. w Wielkim Wełczu w pow. grudziądzkim, wyjechał w dniu 3 bm. do Grudziądza i więcej do domu nie wrócił".

Ta pozornie drobna wiadomość kryje w sobie niecodzienną, niesłychanie tajemniczą zagadkę... kryminalną!

Ustalamy fakty. Stary Szwertfeger był w przygraniczej wiosce Wielki Wełcz właścicielem 150-morgowego gospodarstwa. Gospodarzył i mieszkał sam, posługując się jedynie pracownikami najemnymi. Z rodziną i synem Kurtem żadnego kontaktu nie utrzymywał.

W poniedziałek, 3 lipca, wczesnym rankiem Szwertfeger senior wyjechał końmi do Grudziądza, gdzie zatrzymał się w zajeździe Fr. Krzewińskiego przy ul. Wybickiego 24—26. W zajeździe zostawił powózkę i konie, wyszedł do miasta i — już więcej nie wrócił. Wszelki ślad po nim zaginął.

Tymczasem w dwa dni później, a więc w środę, 5 bm., w policji zjawił się niejaki Gronek, który swego czasu w Wielkim Wełczu dzierżawić miał karczmę. Gronek oświadczył, że z zaginionym Arnoldem Szwertfegerem pertraktował o wydzierżawienie gospodarstwa i w tym celu nawet jeździli razem do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

Minęły dwa dni i — Gronek zabiera z zajazdu Krzewińskiego powózkę i konie Szwertfegera, instalując się na dobre na gospodarstwie zaginionego w Wielkim Wełczu.

W tym tygodniu — zdaje się, w poniedziałek — Gronek wybrał się powózką Szwertfegera do Grudziądza. Kiedy przejeżdżał ul. Legionów, koło Muzeum, dwaj siedzący na ławce osobnicy „ucięli" między sobą następującą, bardzo charakterystyczną, rozmowę:

Osobnik pierwszy: Widzisz go, od kiedy to Gronek został „kuczerem"?!...

Osobnik drugi: Gdzie on tam jest „kuczerem"!... Ma w Wielkim Wełczu gospodarstwo jak złoto i tyle...

Osobnik pierwszy: Przecież to gospodarstwo należy jeszcze do Szwertfegera!...

Osobnik drugi: Co tam Szwertfeger! Ten już dawno jedzie Wisłą do „Vaterlandu"...

Tą bądź co bądź niezwykle znamienną rozmówką zainteresowały się władze śledcze, które niewątpliwie ustalą, na jakiej podstawie osobnik siedzący na ławce przed Muzeum wypowiedział tak wiele mówiące zdanie.

Stoimy w obliczu pasjonującej zagadki kryminalnej, której rozwiązania dowiemy się, być może, już za kilka dni.

Dochodzenia policyjne trwają.

Tajemnicze pożary w Grudziądzu.

Po pożarze w gazowni — pożar w elektrowni.

Grudziądz. Zaledwie tydzień temu wybuchł groźny pożar w gazowni grudziądzkiej, który — jak to pisaliśmy — powstał z niewyjaśnionych przyczyn i zniszczył komin drewniany wysokości 20 kilka metrów, służący do odprowadzenia ponad dachy domów pary, powstałej z wody, użytej do gaszenia koksu.

W kilka dni później znowu wybuchł pożar, tym razem jednak w elektrowni miejskiej. Był to pożar drobny, który powstał na skutek uszkodzenia jakiejś rurki, z której sączył się łatwopalny olej. Wiadomość tę notujemy dopiero dziś, gdy trzeba prostować różne wersje, jakie na temat pożarów w przedsiębiorstwach miejskich krążą po Grudziądzu. W związku z tym stwierdziamy, że nieudzielanie prasie informacyj i tuszowanie faktów, które miały miejsce, uważamy za nie celowe, gdyż pozwala to plotkarzom puszczać w świat najbardziej fantastyczne „bujdy", siejące niepotrzebnie zamęt i niepokojące opinię publiczną.

(kr—a).

Groźny wypadek na szosie laskowickiej.

Świecie (t). W nocy na czwartek, 13 bm. wydarzył się niebezpieczny wypadek samochodowy na szosie między Świeciem a Laskowicami, obok majętności Belno. Autem osobowym ze Świecia w kierunku Laskowic jechało pięć osób. Przy wymijaniu furmanki parokonnej wpadł samochód na wyniosłe drzewo przydrożne, wskutek czego zostały potłuczone szyby i zniszczona karoseria. Technik Sosiński z elektrowni w Gródku, znajdujący się w samochodzie, odniósł ciężkie okaleczenia głowy i twarzy, wszyscy pozostali pasażerowie zaś odnieśli lżejsze kontuzje od odłamków szyb.

Na miejsce wypadku przybył niebawem lekarz kolejowy z pobliskich Laskowic, który udzielił poranionym pierwszej pomocy. Przybyła też niebawem policja, która wdrożyła dochodzenia.

Sosiński w stanie bezprzytomnym został odstawiony do szpitala w Świeciu, gdzie do chwili, kiedy to piszemy, przytomności nie odzyskał. Stan jego budzi poważne obawy.

W rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem.

Komitet Organizacyj Niepodległościowych oraz Polski Związek Zachodni w Bydgoszczy w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, przypadającej w dniu 15 bm., organizuje uroczyste obchody wraz z akademiami i odczytami. Uroczystości odbędą się w sobotę 15 bm. o godz. 19,30 z następującym porządkiem:

Wszystkie organizacje kolejowe F. P. T. K. zgromadzą się w „Sokolni", ul. Toruńska 30, organizacje kolejowe P. K. P. w sali K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta o godzinie 18, w sali Kleinerta przy ul. Wrocławskiej zbiorą się wszystkie koła LOPP. W Domu Społecznym przy ul. Gdańskiej 20 w uroczystości wezmą udział wszystkie organizacje niepodległościowe i społeczeństwo niezorganizowane. W niedzielę 16 bm. o godz. 12 koło P. Z. Z. przy Ubezpieczalni Społecznej organizuje uroczystą akademię w sali Kleinerta przy ul. Wrocławskiej.

Komitet organizacyj niepodległościowych oraz zarząd obwodu bydgoskiego P. Z. Z. wzywa prezesów organizacyj, by wpłynęli na członków celem wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach obchodu 529 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem.

—«:»—

— **Koło LOPP rejonu 11 — II.** urządza w niedzielę, dnia 16 bm. strzelanie premiowe o cenne nagrody. Wieczorem dancing koła LOPP na cele LOPP na posesji prezesa koła przy ul. Nakielkiej 72 — ostatni przystanek tramwajowy Wilczak. O łaskawe poparcie prosi Zarząd.

— **Z Ligi Morskiej i Kolonialnej.** Szef kierownictwa marynarki wojennej przyznał członkom Ligi Morskiej i Kolonialnej pierwszeństwo przy zgłoszeniu się do ochotniczej służby w marynarce wojennej. Członkowie Ligi Morskiej i Kolonialnej i synowie członków LMK, zgłaszający się jako ochotnicy do służby w marynarce wojennej, winni o tym zgłosić równocześnie w Zarządzie Oddziału, celem wpisania na listę. W miesiącu lipcu i sierpniu br. sekretariat Zarządu Oddziału LMK w Bydgoszczy czynny jest we wtorki i piątki od godz. 16—18 przy ul. Gamma 2. III ptr.

Kto pomoże młodemu Polakowi z Gdańska?

Do redakcji naszej zgłosił się 17-letni Jan Młyński, który — jak oświadczył — przed tygodniem zbiegł z Gdańska, gdyż jako szofer miał być wcielony do oddziałów zmotoryzowanych wojska niemieckiego. Młyński pracował w „Pagecie" w charakterze robotnika. W Bydgoszczy nie ma pracy ani mieszkania i błąka się głodny i obdarty po mieście. Kto by zechciał pomóc młodemu Polakowi z Gdańska przez ofiarowanie mu zajęcia, mieszkania lub odzieży — proszony jest o zgłoszenie się do redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Polskie Zakłady Philipsa na F. O. N.

W dniu 6 lipca r. b. odbyło się w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych symboliczne wręczenie Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi daru firmy Polskie Zakłady Philips oraz jej pracowników umysłowych i fizycznych w postaci sprzętu radiowego wartości 100.000 zł. Dar ten złożono dla armii do dyspozycji Pana Marszałka. Z ramienia Rady Nadzorczej P. Z. Philips S. A. obecny był senator T. Karszo-Siedlewski, a z ramienia zarządu i dyrekcji — naczelny dyrektor F. W. Walterscheid, dyrektor T. Regulski, dyrektor techniczny L. Custeres. Pracownicy firmy byli reprezentowani przez pp. Witkowskiego, Wyszyńskiego, Czółnowskiego i Tomaszewskiego. Wręczając dar Panu Marszałkowi, p. dyrektor Walterscheid oraz przedstawiciele pracowników umysłowych i fizycznych w przemówieniach swych złożyli hołd, zapewniając Pana Marszałka, że w razie potrzeby zarówno zakłady jak i wszyscy pracownicy Polskich Zakałdów Philips spełnią swój obowiązek w myśl Jego wskazań.

Regaty międzyklubowe w Kruszwicy na Gople.

W niedzielę, dnia 16 lipca odbędą się w Kruszwicy na Gople regaty międzyklubowe z eliminacjami do meczu Polska—Węgry w Budapeszcie. Program przewiduje 19 biegów, z których 5 nie przychodzi do skutku wobec zgłoszenia się tylko jednej osady. Do regat zgłosiło się trzynaście klubów z Warszawy, Wilna, Bydgoszczy, Krakowa, Poznania, Gdańska, Grudziądza i Kruszwicy. Najliczniej w Kruszwicy reprezentowany będzie — jak zwykle — bydgoski ośrodek wioślarski.

Wycieczka lądowo-wodna.

Polskie Tow. Krajoznawcze i P. B. P. „Orbis" organizują w dniach 22/23 lipca przepiękną wycieczkę na jezioro Wdzyckie pod hasłem: „Frontem do Kaszubów". W programie złożenie wieńca na grobie poety kaszubskiego śp. Derdowskiego w Wielu, przejażdżka łodziami po jeziorach Wdzyckich (przeszło 20 km trasy), zwiedzanie wysepek malowniczo położonych na jeziorze, Knieja Wdzydze Kaszubskie, Wdzydze Tucholskie, gdzie mieści się muzeum kaszubskie i wiele zakątków rezerwatu ciszy, spokoju i piękna. Motywy z jezior Wdzyckich wystawione będą w oknie „Orbisu". Wycieczkę prowadzi członek zarządu P. T. K. Piotr Wiszniewski. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela „Orbis", ul. Gdańska 17, tel. 3667 Odjazd dnia 22. VII. o godz. 13,30, powrót dnia 23. VII. o godz. 23. Koszt przejazdu w obie strony, przejazd łodziami i nocleg wynosi 14 zł. Śniadanie, kolacja i obiady na żądanie w pensjonatach. Ilość miejsc ograniczona.

—«.»—

Zderzenie samochodu z motorowerem.

Mogilno (mk). W dniu 13 bm. o godzinie 0.05 wydarzył się we wsi Młyny pod Strzelnem wypadek najechania samochodu na motorower. W kierunku Strzelna wracał rowerem motorowym urzędnik miejski p. Marian Lipiński ze Strzelna. W drodze nastąpiło zderzenie motoroweru z samochodem ciężarowym firmy Krotzel i Ska z Klecka, pow. Konin. Skutki okazały się fatalne. Lipiński doznał oprócz złamania nogi, ogólnych poważnych kontuzyj, Ogińska zaś ciężkich potłuczeń. Oboje umieszczono w szpitalu pow. w Strzelnie. Winę wypadku ponosi Lipiński, który jechał lewą stroną szosy.

—«:»—

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

— **„Opowieści wojenne".** Tadeusz Szmurko. Warszawa. W. I. N. O. 1939.

„Opowieści" stanowią dalszy ciąg „Szwoleżerów furażerów" i odznaczają się tymi samymi zaletami pisarskimi. Akcja rozwija się na tle wydarzeń wojennych z lata 1920 r. Autor osiągnął tu niespotykane u nas dotychczas szczyty realizmu wojennego. Zniewolony nim czytelnik razem z bohaterami książki śmieje się i płacze, przeżywa wszystkie ich troski, radości, kłopoty i dumy.

Nie dość na tym, dowie się przykładowo, jak żołnierz z ludu walczył ofiarnie za Polskę, kładąc mocny fundament pod jej wolność i potęgę.

J. B. Hendryx „Kapral Downey obejmuje komendę". Wyd. „Rój" w Bydgoszczy u Gieryna.

Jeszcze jedna z tych miłych sensacyjnych książek, która aż się prosi: zabierz mnie na wywczasy wakacyjne.

+

W dniu 13 bm. o godz. 6-tej rano zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach zaopatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 78, nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra ś. p.

z Wittstocków

Rozalia Szumińska

o czym zawiadamiają krewnych i znajomych stroskane

Dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 15,30 z kostnicy cmentarza nowofarnego. (6546

ZARZĄD MIEJSKI w MIASTECZKU KR.
ogłasza **konkurs**
na stanowisko burmistrza niezawodowego.

Reflektanci posiadający kwalifikacje wymagane ustawą samorządową zechcą zgłosić się pisemnie do dnia 25 bm.

Miasteczko Kr., dnia 13. VII. 1939 r.

n-6354) (—) **Recki**, wiceburmistrz.

Numer akt: Km. V. 1307/38, 699/39 i 575/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, V rewiru Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr 58, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 17 lipca 1939 r.** o godz. 10,30 w Dobrczu pow. Bydgoszcz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Aleksandra i Romana Bancha składających się z młockarni, maszyny do kopania kartofli, urządzenia pokoju stołowego, umywalni i 2 nocnych stolików, oszacowanych na łączną sumę zł 545. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1939 r.

n-6356) (—) Jaroszyński, **komornik.**



POLECENIA

Kapelusze
dla eleganckiej Pani.
Salon Kapeluszy
(CHIC PARISIEN)
Maria Kaliska
Dworcowa 10—3. n3738

Ratyna środek bakteriologiczny tępi **szczury** niezawodnie. Wyłączne zastępstwo: I. Budziński, Bydgoszcz, Piotrowskiego 21. n5727

Wózki n5882 dziecięce, wielki wybór w oddzielnym magazynie. Wasielewski, Dworcowa 41.

SPRZEDAŻE

Pensjonat 6532 dobrze zaprowadzony 18 pokoi, park, ogrody sprzedam. Borowianka, Tleń.

Używane n6261 maszyny żniwne dobrze naprawione, z gwarancją za dobrą pracę, a mianowicie: żniwiarki, kosiarki wiązałki i przetrząsacze siana dostarczamy po tanich cenach. Bracia Ramme, Bydgoszcz, Grunwaldzka 24, telef. 3076 i 3079.

Morele pomidory, miód wysyła Es-Wu, Zaleszczyki.(n6253

Kamienice wille, majątki, gospodarstwa sprzeda Nowakowski, Kaszubska 2. (6478

Dom piętrowy 5 pokojowy z kuchnią Śremie, niedaleko Rynku zaraz sprzedam. Zgłoszenia „PAR", Poznań pod „64.105".(n6351

Używane meble w dobrym stanie sprzedam. Warszawska 25 podwórze. n6350

Sprzedam tanio agrest ze 120 krzaków. Gdańska 93/4. (f7765

Maszynę do czyszczenia pierza z elektrycznym napędem sprzedam tanio. Zgłosz. Dziennik Bydgoski Inowrocław. n6357

Dwa łóżka, materace sprzeda. Polus, Dworcowa 48. (f7752

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Prawo kobiety" z Gene Rajmondem i najnow. tygodnik.

BAŁTYK: „Daniel Boone" „Potęga Złota"

KRISTAL: Dziś „Nieznośna dziewczyna" z Danielle Darieux. Nadprogr.: groteska kolorowa, tygodnik Pat'a oraz „Lwów, wczoraj i dziś" zdjęcia z natury

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Zew pustyni" i „Wesoły ordynans"

LIDO: Dziś „Kala Nag".

MARYSIEŃKA: „Lokaj Jaśnie Pani" i „Czarny księżyc" oraz tygod. Pata

Rower damski, męski okazyjnie. Śniadeckich 41—5. (f7748

Skład kolon. na sprzedaż. Wiad. Dzień. Bydgoski. f7767

Porzeczki czarne, czerwone sprzedaje Nakielska 43. (f-7770

Samochód osobowy najlepszy stan, małolitrażowy, korzystnie sprzedam. Oferty filia Dziennika „Peugeot". f7736

Samochód Adler Trumpf model 1938 jak nowy, sprzedam. Oferty „5.500" do filii Dziennika. f7733

Drzewo użytkowe tanio sprzedam. Dworcowa róg Królowej Jadwigi, kuźnia. (f7756

KUPNA

Pianino używane kupię. Oferty z podaniem ceny. Zabel, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8. n6355

Wiśnie drobne ilości i wagonowo kupuje Fabryka Huebner i Ska, Fordon, telefon 22. 6544

Kupię używany rower motorowy Jezuicka, Pralnia. (6543

Kupię dom ogrodem, wpłacę 5 do 7 tys, reszta spłata. Zgł. pod „Własność" filia Dziennika. f7763

Poszukuję kupna majątku około 300 mórg dobrej ziemi względnie dzierżawy większego majątku Oferty pod „Ziemia" Dziennik. n6353

Kupię motocykl setkę. Siuda, Zduny 23. (f7760

LEKCJE

Udzielam lekcji gry na fortepianie i skrzypcach, przygotowuję do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Dla początkujących prędka metoda nauczania. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186

POSADY WOLNE

Przedstawiciell zaprowadzonych u rzeźników i przetwórniach mięsa z referencjami dla Bydgoszczy i okolicy poszukuje się zaraz. Mammut-Import, Alfa, Gdańska 35 I od godz. 15—17. (f7709

Dziewczyna potrzebna. Plac Kościeleckich, kiosk. 6528

Panienka do obsługi gości. Św. Trójcy 33. 6538

Laborant potrzebny zaraz. Zgłoszenia firma Afa **Gdynia**, Abrachama 18. n6352

Dziewczyna do posług od zaraz potrzebna. Zgłoszenia między godziną 15—19. Korbeckiego 29—2. 6549

Potrzebna panienka do obsługi gości. Bar groszowy, Pomorska 5. f7744

Potrzebna gospodyni na wieś. Zgł. Chwiałkowski, Dworcowa 34. n6358

Portierstwo wskaże. Śniadeckich 13/1 (f7769

Służąca z samodzielnym gotowaniem potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Bydgoszcz, Dworcowa 17, skład.(7768

Kucharz i bufetowa rutynowani potrzebni. Zgłoszenia „Palais de Danse, Marcinkowskiego 4. n6347

Potrzebna dziewczyna. Poznańska 19, m. 3. 6540

Do działu zakupu potrzebny urzędnik z kwalifikacjami kupieckimi i pewnymi wiadomościami technicznymi do poważnego przemysłowego przedsiębiorstwa w miejscu. Oferty pod „Zakup" do filii Dziennika. f7732

Fryzjer stała wypomóżka. Chocimska. f-7759

Bufetowa z obsługą gości od zaraz. Kasyno podoficerskie, Warszawska 62. f755k

Służąca f7754 potrzebna gotowaniem praniem. Śniadeckich 47/2.

Drogerzysta młodszy, energiczny ekspedient, na skromnych warunkach potrzebny. Gdańska 127. f7731

Przychodnia f7757 młodsza do prac domowych. Zgłoszenia Śniadeckich 18, skład bielizny.

Kucharka dobra potrzebna zaraz, pensja 40 zł. Weber, Fordońska 30. f7766

POSADY POSZUKUJĄ

Mistrz kotlarski zagraniczny i w kraju, kierownik kotlarni żelaznej i miedzianej, znający się na robotach spawawczych i ślusarskich przyjmie posadę. Oferty 6452
Pieczyński, Zgierz Piłsudskiego 23.

Kucharka f7750 samodzielna dobrze polecona, najchętniej u samodzielnego pana. Oferty filia pod „Samodzielna".

Znam n6233 buchalterię amerykańską, korespondencję biurową, całokształt egzekucji sądowej, sprawy socjalne, biurowość etc. Posiadam doskonałe świadectwa i polecenia. Poszukuję jakiejkolwiek pracy, chętnie na prowincji. Łaskawe oferty proszę kierować do Dziennika pod „Skromne wymagania".

Szofer szuka posady na samochód prywatny. Oferty filia „Długoletnia praktyka". f7727

Gospodyni panna, inteligentna, Pomorzanka, sierota bezdomna, wiek średni, szuka zaraz posady samodzielnej gospodyni na probostwie, u samotnych państwa lub pana za skromnym wynagrodzeniem, traktowanie rodzinne. Oferty „6344" Dziennik. n6344

Przedstawiciela na okręg pomorski poszukuje poważna fabryka czekolady. Wymagana znajomość branży, rynku oraz kaucja gotówkowa. Zgłoszenia Fabryka Czekolady „Arkadia", Łódź, ul. Ogrodowa 13. (n6343

POKOJE

Dobrze umeblowany pokój. Król. Jadwigi 9—2. n6342

Ładnie umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n5483

Umeblowany pokój w podwórzu. Plac Poznański 5—2. 6550

Umeblowany f7738 słoneczny Śniadeckich 42/6

Słoneczny f7737 frontowy utrzymaniem, bez. Chrobrego 16/4.

Pokój umeblowany wynajmę. Śniadeckich 49, od gospodarza. f7742

Frontowy słoneczny telefon, pierwszorzędne utrzymanie. Cieszkowskiego 8/4. (f7739

Pokój także przyjezdnym. Pomorska 60—6. f7746

Pokój ładny także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4/3. (f7762

Niekrępujący utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—1. f7740

Pokój słoneczny wynajmę. 3 Maja 9—6. f-6755

Pokój umeblow. Hermana Frankego 7/6. (f-7735

Pokój Matejki 5—2. (f7734

Pokój całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62—5. (f7764

DZIERŻAWY

Stajnia f7711 wolna. Śniadeckich 15.

Skład ubikacje obszerne na biura, hurtownie, magazyny, wytwórnie do wynajęcia zaraz. Długa 68. (n6359

Skład f7741 z mieszkaniem wydzierżawię. Kozietulskiego 38.

Duży warsztat do wynajęcia. Sienkiewicza 44—2. f7747

Polska Fabryka Ołówków

L. i C. Hardtmuth-Lechistan S. A.

w KRAKOWIE

poleca swoje wyroby jak: (n6051

ołówki KOH-I-NOOR, ołówki i kredki dla różnych celów, ołówki i kredki szkolne oraz ołówki mechaniczne najlepszej jakości.

Firma nasza posiada własne fabryki na obszarze Rz. P. już od kilkunastu lat i zatrudnia wyłącznie pracowników - Polaków.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 60 gr

1 i 2 pokojowe: k.20i25zł.Sienkiewicza 28/2

2 pokojowe: słon.r.z.g.420.Szczecińska 6 kuchnia. Gnieźnieńska 10.

2, 3, 4 pokojowe: Śniadeckich 31—1.

4 pokojowe: wyremontowane wynajmę Gdańska 101.

5 pokojowe: komf.1.8.39. K.Jadwigi 21/5

Pokój kuchnia bezdzietne i na stałej posadzie. Piękna 41, m. 2. 6548

Pokój kuchnia do wynajęcia. Wełniany Rynek 11. (f7761

Dwa pokoje kuchnia wolne. Dworcowa 48. f7749

2 pokoje kuchnia wyremontowane. Orla 37. 6552

2 pokoje kuchnią. Warunek kupno mebli, tanio. Karłowicza 10 b—1. (f7743

2 pokoje i kuchnia składem. Gnieźnieńska 22. 6541

4 pokoje kuchnia i przynależności 20 Stycznia 25. 6539

5 pokojowe mieszkanie wolne od zaraz. Śniadeckich 15—3, gospodarz. f7710

LETNISKA

Letnisko jezioro, lasy, wieś kościelna, ½ godz. koleją Bydgoszczy, dla 1-2 osób zaraz. Oferty „Letnisko 1-2" Dziennik. f7730

Najbliżej i najprzyjemniej wypoczniesz w ogrodzie wycieczkowym w Opławcu. (n6345

Wszelkie druki wykonuje *tanio szybko gustownie*
DRUKARNIA BYDGOSKA
Spółka Akcyjna
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

ZNAKOMITY WYNALAZEK.



— Panie dyrektorze, wynalazłem sposób, żeby syrena, oznajmiająca początek pracy, zastawała wszystkich robotników przy warsztatach.
— Co pan mówi? To mnie bardzo interesuje...
— To bardzo proste. Niech pan każe temu, co ostatni przychodzi, obsługiwać syrenę...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: Henryk Kuminek; gospodarczą: Aleksander Kiedrowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Świat dziecięcy": Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju, i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.